U MAMY W MOCY DUCHA ŚWIĘTEGO

Materiały formacyjne dla Bractwa Szkaplerznego
Krakowskiej Prowincji Zakonu Karmelitów Bosych

[25]

Redakcja nie wypłaca honorariów, nie zwraca materiałów niezamówionych,
zastrzega sobie prawo ich skracania oraz opracowania tekstów przyjętych do druku.
Do użytku wewnętrznego.



Święta Boża Rodzicielko, Chwało Góry Karmel,
zechciej odzianych Twoją Szatą przyodziać cnotami Twoimi
i zachowaj ich zawsze od wszelkich niebezpieczeństw
duszy i ciała. Amen.

Pod opiekę Twojego miłosierdzia uciekamy się, o Matko Boża.
Nie odrzucaj próśb, [które do Ciebie zanosimy] w naszych potrzebach,
lecz zachowaj nas od niebezpieczeństwa,
[Ty] jedynie czysta i błogosławiona.

Najstarsza zachowana modlitwa Maryjna (III w.).

BIBLIOTEKA FORMACYJNA
RODZINY SZKAPLERZNEJ



SPIS TREŚCI

KONFERENCJE FORMACYJNE

• Miesiąc I – październik
Oprac. Włodzimierz Tochmański OCD: *Zamieszkiwanie Boga w duszy (3)* .. 3

• Miesiąc II – listopad
Szczepan T. Praśkiewicz OCD: *Duchowość maryjna (13)* 13

• Miesiąc III – grudzień
Iwona Janiak: *Zarys historii szkaplerza karmelitańskiego (8)* 21

21 OGÓLNOPOLSKIE SPOTKANIE RODZINY SZKAPLERZNEJ CZERNA 2019 27

• Damian Sochacki OCD: *Konferencja* 35

Z ŻYCIA BRACTWA SZKAPLERZNEGO (RODZINY SZKAPLERZNEJ)

• Zaczernie 41
• Rekolekcje dla animatorów Bractwa 42
• Rzeszów Fara 48
• Górno..... 51
• Tychy Czułów 54
• Oświęcim..... 55
• Ludźmierz 57
• Częstochowa 59
• Świdnica 61
• Czerna: Odpust..... 62
• Czerna: Karmelitańskie Dni Młodych 65
• Czerna: Łaskami słynący obraz Matki Bożej Szkaplerznej..... 66
• Informacje i ogłoszenia 68

ISBN 978-83-65307-93-4

MIESIĄC I – PAŹDZIERNIK

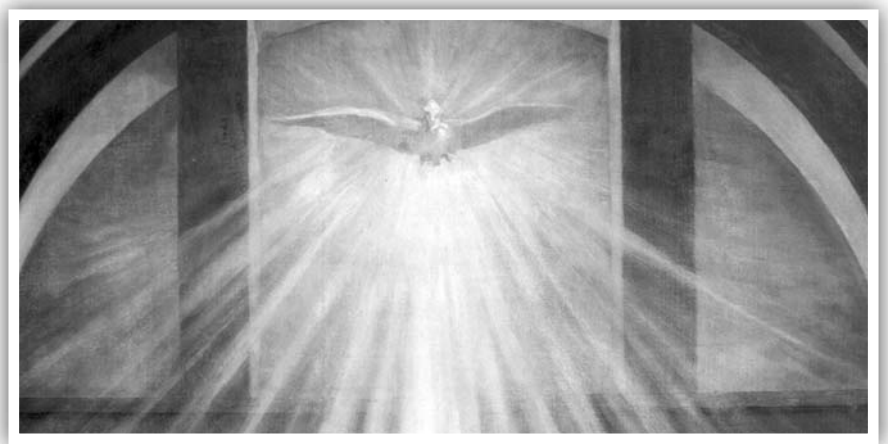
Oprac. Włodzimierz Tochmański OCD

ZAMIESZKIWANIE BOGA W DUSZY (3)

3. Ku „najgłębszemu centrum”

Wyrażenie to pochodzi od św. Jana od Krzyża, lecz rzeczywistość określana przez nie jest tą samą, którą opisuje Teresa od Jezusa w swej *Twierdzy wewnętrznej*, gdy mówi o procesie interioryzacji (tj. uwewnętrznienia, przyswojenia i pogłębienia). To jest droga do „centrum bytu”, gdzie Bóg chce wprowadzić duszę: „*Jego Majestat może wprowadzić nas i wejść [On sam] do centrum naszej duszy… I chce, aby Nim cieszyła się dusza w swym własnym centrum*” (T 5,1,12).

Tym, który najlepiej opisał ten ruch interioryzacji, jest bez wątpienia św. Jan od Krzyża. Pewne zapowiedzi zawiera *Pieśń duchowa* (por. P 12,1; 17,1), ale pełne rozwinięcie tej myśli znajduje się w *Płomieniu żywym miłości*, w komentarzu do wersu z pierwszej zwrotki: „w najgłębszym centrum mej duszy”. Jest to ruch w kierunku Boga, który stanowi „najgłębsze centrum” duszy. Jan od Krzyża porównuje ten ruch z kamieniem, który, ze względu na prawo grawitacji, ciąży zawsze ku centrum ziemi (por. Pł 1,11). Tak więc centrum duszy jest Bóg, ku któremu dusza ciąży ze wszystkich swych sił (por. Pł 1,12). „*Centrum duszy jest Bóg, do którego gdyby ona dotarła według całej możliwości swego bytu i według siły swych działań i skłonności, wtedy dotarłaby do ostatecznego i najgłębszego centrum swego w Bogu, co stanie się, gdy wszystkimi siłami swymi zrozumie, pokocha i radować się będzie Bogiem*” (Pł 1,12).



Lecz dusza nie może w tym życiu śmiertelnym dotrzeć do swego najgłębszego centrum: „Chociażby była w tym swoim centrum, którym jest Bóg, przez łaskę i udzielanie się Jego, które ma z nią [duszą], o ile wciąż posiada ruch i siłę aby iść dalej, nie jest zadowolona, chociażby była w centrum, jednak mimo to nie w najgłębszym, jako że może iść do najgłębszego w Bogu" (Tamże).

Proces interioryzacji charakteryzuje się progresywną wędrówką duszy, ze wszystkich sił, ku jej najgłębszemu centrum – a tym samym ku Chrystusowi – gdzie znajdują się „wysokie groty skalne", które są „wysokie i o licznych wnętrzach", gdzie się odkrywa „głębokie tajemnice mądrości Bożej, które są w Chrystusie" (P 37,4).

To ujęcie Jana od Krzyża wykazuje daleko idące podobieństwo ze wschodnimi metodami medytacji (hinduizmu czy buddyzmu), które charakteryzują się, zdaniem Santiago Guerra, ćwiczeniami interioryzacji i poszerzania świadomości: „*Jako ćwiczenie interioryzacji, medytacja polega na metodycznym pójściu coraz dalej lub coraz głębiej poza naturalne pole dyskursywno-wolitywno-afektywne. Jako ćwiczenie interioryzacji jest ona ćwiczeniem poszerzania świadomości: z małego «ja rozumowo-empirycznego» i z jego nieuniknienie małego i jednowymiarowego świata zjawisk usiłuje przejść do świadomości lub Ja istotnego uniwersalnego otwartego i zjednoczonego przez swą naturę z całą tajemnicą rzeczywistości wielowymiarowej i wewnętrznie mocno powiązanej*".

Autor, wielki znawca wschodnich metod medytacji, uważa, że karmelitańska metoda kontemplacyjna jest wyjątkowym miejscem spotkania z duchowością Wschodu. Co więcej, twierdzi, iż z punktu widzenia zarówno psychologii, jak i fenomenologii, droga Jana od Krzyża i proces interioryzacji są tym samym. Różnica jednak opiera się na interpretacji tego, czym jest to wschodnie intimum meum w świetle augustiańskiego intimior intimo meo, które zaprasza do przekroczenia własnego wnętrza w spotkaniu z Bogiem, a bardziej konkretnie, w miłości osobowej trynitarnej, danej za pośrednictwem Jezusa Chrystusa.

Istnieje jeszcze inna ważna różnica. Proces interioryzacji, podczas którego dokonuje się spotkanie z Bogiem, nie jest owocem jakieś psychologicznej techniki, która odkrywa centrum świadomości, lecz jest dziełem łaski. „To Jego Majestat – pisze św. Teresa – jest tym, który wprowadza duszę w centrum, gdzie On ma swoje mieszkania" (T 5,1; 6,4). Droga interioryzacji nie będzie nigdy techniką psychologiczną, gdyż nie zależy od wysiłku, tylko od odkrycia obecności, przyjętej jako łaski.



4. Skupienie wewnętrzne

Z opisanym powyżej procesem interioryzacji wiąże się ściśle skupienie wewnętrzne, które św. Teresa od Jezusa proponuje jako progresywną pedagogikę modlitwy. Teresa od Jezusa cztery rozdziały *Drogi doskonałości* (26-29) poświęca modlitwie skupienia, jej charakterystyce i środkom służącym jej

osiągnięciu. Wraca do tego tematu w rozdziale trzecim czwartych mieszkań (T 4,3). Tak to opisuje terezjanista o. Jesús Castellano OCD: „*[Skupienie wewnętrzne] wyraża ruch interioryzacji, który stabilizuje się w rodzaju spoczynku kontemplatywnego. Wywołuje jednocześnie wysiłek pozytywny, aby przyciągnąć zmysły do sfery wewnętrznej człowieka, aby realizować się wewnątrz, i wskazuje również na łaskę kontemplacyjną, która zakłada działanie Boga, który «przyciąga» i «zbiera» zmysły zewnętrzne i wewnętrzne*".

Skupienie terezjańskie wskazuje bezpośrednio na odkrycie obecności Boga w nas oraz na osobistą relację z Nim. Zgodnie z definicją samej św. Teresy (por. D 28,4) proces ten przebiega w następujących etapach: dusza zbiera wszystkie swoje władze: interioryzacja zmysłów zewnętrznych i wewnętrznych; i wchodzi w swoje wnętrze: realizacja własnego wnętrza; ze swoim Bogiem: relacja międzyosobowa. Widać tutaj wyraźnie całe bogactwo terezjańskiego (wymiaru) wnętrza. Człowiek nie jest pusty we wnętrzu, nie jest próżnią; jest świątynią, twierdzą, niebem, rajem, czystą zdolnością na Boga, który go zamieszkuje (por. D 28,2). Stąd wynika potrzeba uczenia się Jego obecności, słuchania, słowa i – na koniec – wewnętrznego skupienia. W pedagogii terezjańskiej sztuka skupiania się i wchodzenia w swoje wnętrze jest rodzajem stopnia pośredniego między prostą modlitwą ustną i modlitwą czystej kontemplacji.



Lecz wszystko to – wychodząc z głębi życia i wracając do życia, jak się to próbuje tłumaczyć w propozycji nowych dróg, w dialogu z modlitewną tradycją Kościoła i z postmodernistycznym światem, rozwijając kontemplacyjny wymiar człowieka, „który go integruje jako osobę, otwiera jako wierzącego i angażuje w budowę ludzkości, w której człowiek jest możliwy, a Bóg staje się wiarygodny".

Wypada wskazać również niektóre prace opisujące proces terezjańskiej interioryzacji z perspektywy antropologicznej i w dialogu ze współczesną kulturą subiektywności.

5. Oczyszczenie wewnętrzne

Proces oczyszczenia jest paralelny do procesu interioryzacji. Jeden bez drugiego nie istnieje. „Oko duszy nie może widzieć, jeśli się wewnętrznie nie oczyści". W każdej drodze duchowej istnieją pewne wspólne cechy: rezygnacja i wyzwolenie, samotność i milczenie. Rezygnacja i wyzwolenie rozumiane są jako przezwyciężenie przywiązania do dóbr tego świata, które stają się władcami człowieka, dzielą jego serce i pozbawiają go jego wolności, pozwalającej mu skierować się ku dobru Absolutnemu.

Samotność i milczenie są konieczne, by Słowo Boże mogło rozbrzmiewać we wnętrzu człowieka (por. ZM 99). Jest to warunek, który pozwala nam słyszeć „milczącą muzykę", „rozbrzmiewającą ciszę", w których udziela nam się głos Boga. To pierwsze kroki etapu oczyszczenia na drodze do doświadczenia Boga, w procesie przedstawionym jako interioryzacja.

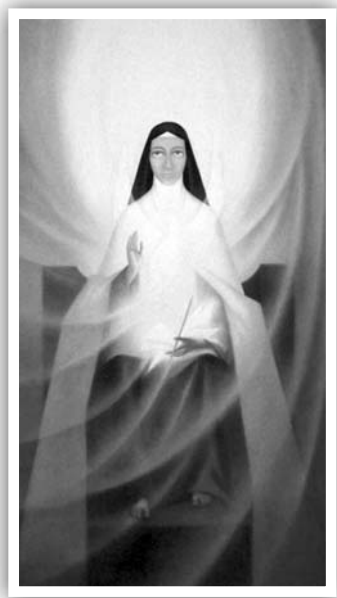
Nadchodzi jednak moment, w którym wszystkie wysiłki człowieka w oczyszczeniu samego siebie okazują się niewystarczające. Jest to czas oczyszczającej interwencji samego Boga; czas „nocy biernej", podczas której sam Bóg, poprzez najróżniejsze próby – przeciwności, cierpienia, choroby, prześladowania, doświadczenie Jego oddalenia, milczenia i opuszczenia – wykańcza swe dzieło, konieczne, by człowiek mógł się z Nim zjednoczyć. Znany jest proces oczyszczenia, przedstawiony przez św. Jana od Krzyża jako noce zmysłów i ducha. Jest to przeobrażenie człowieka „zmysłowego", którego charakteryzuje zwrócenie się ku wartościom zmysłowym, w człowieka „duchowego", który dąży do wartości duchowych. „Bóg nie podpada pod zmysły" (Pł 3,73).



Dlatego konieczne jest oczyszczenie tak części zmysłowej jak i duchowej. Jedno nie może istnieć bez drugiego: „*W niej [w nocy ducha] mają się oczyścić całkowicie te dwie części duszy, duchowa i zmysłowa, gdyż jedna nigdy nie oczyszcza się dobrze bez drugiej, ponieważ prawdziwe oczyszczenie dla zmysłów jest wtedy, gdy zaczyna się świadome oczyszczenie ducha*" (N 2,3,1). Przeobrażenie obejmuje całego człowieka; ale prawdziwe przeobrażenie może zaistnieć dopiero w nocy biernej ducha. Jest to noc sanjuanistyczna (san Juan – św. Jana) par exellance, opisana w drugiej księdze *Nocy*. W niej dochodzi do całkowitej integracji ciała i ducha w człowieku. Ciało staje się skutecznym instrumentem w rękach ducha (por. Pł 2,22).

Jest to proces uduchowienia i interioryzacji, lecz nie odcieleśnienia. Relacja z sobą samym i z Bogiem przestaje być cielesna, a staje się duchowa i ucieleśniona. Jest zorientowaniem wszystkich sił „bez wyłączenia czegokolwiek ludzkiego" (N 2,11,4) na jedyne zadanie konieczne i wybrane w sposób wolny: miłość. Doktor mistyczny (idąc za terminologią Pawłową) wyjaśnia to przeobrażenie, jako przejście od człowieka starego do nowego. Całą jego troskę – pozostajemy dalej w schemacie św. Pawła – stanowi odnowienie wewnętrzne człowieka w nowe stworzenie. W tym właśnie, biblijnym, kontekście interpretuje się dziś sanjuanistyczny proces oczyszczenia jako przejście od człowieka psychicznego do człowieka „pneumatycznego", tj. do

człowieka, który nie tylko posiada ciało (soma) i duszę (psyche), ale także ducha (pneuma), który charakteryzuje się swym istotnym odniesieniem do Boga i wewnętrzną zdolnością przyjęcia Go. Stąd właśnie wywodzi się cała antropologia ducha, charakterystyczna dla procesu interioryzacji sanjuanistycznej.



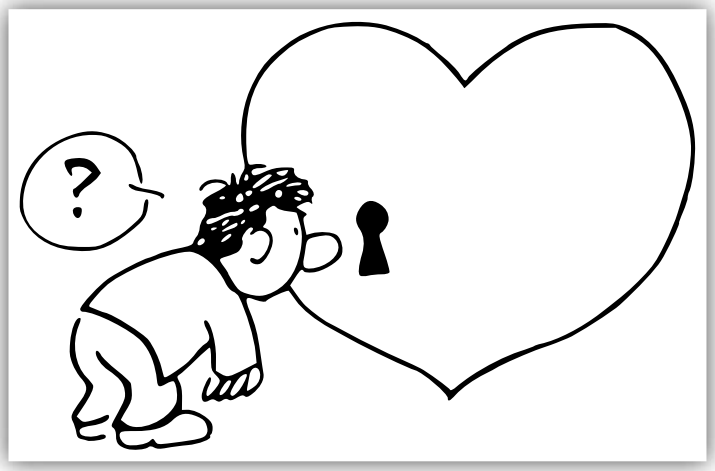
6. Interioryzacja i wolność

Najcenniejszym owocem oczyszczenia jest wolność. Chrześcijańskim powołaniem nowego człowieka jest powołanie do wolności: „Ku wolności wyswobodził nas Chrystus" (Ga 5,1). Święta Teresa ceni wolność jako jedną z największych łask swego nawrócenia: „W jednej chwili dał mi wolność, której ja… sama nie mogłam osiągnąć" (Ż 24,7). Ta wolność przynosi ze sobą wielkie panowanie: „Jest to wielkie panowanie. Mówię jeszcze raz, że jest to panowanie nad wszystkimi jego [świata] dobrami, kto im się nie poddaje, od nich nie zależy" (D 2,5).

Św. Jan od Krzyża, ze swej strony, przedstawia proces oczyszczenia – przejście od zmysłu do ducha i od człowieka starego do nowego poprzez oczyszczenie nocy – jako drogę do wolności. Cały sanjuanistyczny zamysł jest nastawiony na zdobycie owej wolności, przezwyciężenie wszelkiej niewoli, właściwej dla serca niewolnika, a nie syna (por. D 1,4,6). Również dla Edyty Stein droga do zdobycia wolności wiedzie, w sposób nieunikniony, przez proces interioryzacji. To tutaj podejmuje się w największej wolności decyzje, które nadają kształt ludzkiej egzystencji: „*Życie osoby składa się z tego, co ta osoba czyni w sposób wolny i świadomy, a jej działania wypływają z większej lub mniejszej głębi*". Istnieją różne stopnie profundyzacji, które powodują różne poziomy decyzji. Te wielkie, podejmuje się we wnętrzu duszy. Z drugiej strony, istnieje ścisłe podobieństwo pomiędzy ja osobowym i wymiarem wnętrza, wyrazem pełniejszego życia.

„*Ja osobowe jest w najgłębszym wnętrzu duszy w najwłaściwszym sensie u siebie. Jeśli żyje ono tam, to rozporządza całą skupioną siłą duszy i może nią swobodnie dysponować. Jest też wtedy najbliżej sensu tego wszystkiego, co się dzieje, otwarte na stojące przed nim wymagania i najbardziej sposobne do właściwej oceny ich znaczenia i doniosłości* – twierdzi Edyta Stein w dziele *Byt skończony a byt wieczny* (tłum. Immakulata Adamska OCD) i dodaje – *Kto jednak żyje skupiony w swoim wnętrzu, dostrzega także «małe sprawy» w wielkich powiązaniach. Jedynie taki człowiek umie należycie według ostatecznej miary ocenić ich właściwą wagę i odpowiednio do tego regulować swoją postawę. I tylko u takiego człowieka dusza znajduje się na drodze do ostatecznej formacji i doskonałości swego istnienia*".

Dojście do określonego poziomu głębi nie jest łatwe, wymaga odpowiedniej pedagogii. W rzeczywistości „niewiele osób żyje tak skoncentrowanych w sobie. Zazwyczaj owo ja sytuuje się raczej na powierzchni". Są tacy, którzy przez przypadek docierają do najgłębszych pokładów duszy, ale ich pobyt tam jest bardzo krótkotrwały i zaraz wracają na powierzchnię. Głębia wówczas „pozostaje w stanie zalążkowym i w żaden sposób nie może rozwinąć swej siły formującej, która mogłaby dotrzeć do warstw znajdujących się bardziej na zewnątrz". I może się zdarzyć, że będą ludzie, którzy „nigdy nie dotrą do swej głębi, nie tylko nigdy nie osiągną doskonałości swego istnienia, pełnego ukształtowania swej duszy w sensie jej istotowej charakterystyki, lecz nawet nie zdołają wejść w prowizoryczne posiadanie siebie samych".



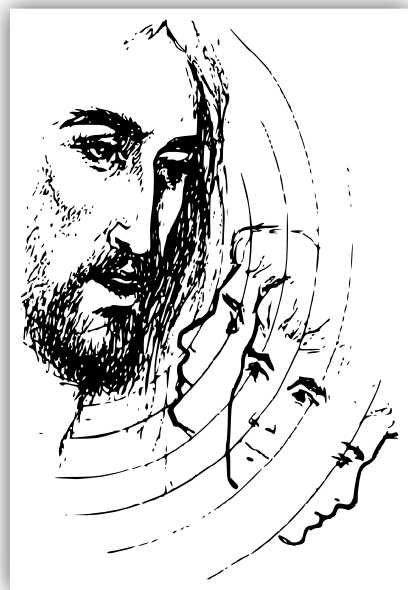
Trzeba, niewątpliwie, osiągnąć pewien określony stopień głębi, ponieważ „tylko stamtąd możliwe są autentycznie ludzkie relacje nawet ze światem" i osiągnięcie dojrzałości własnego ja i własnej wolności, tj. dojście do podejmowania prawdziwie wolnych decyzji: „*Człowiek jest powołany do życia w swym wnętrzu i do bycia panem samego siebie, którym może być jedynie z tej perspektywy; tylko ona umożliwia autentycznie ludzkie postępowanie w świecie; tylko dzięki niej człowiek może odnaleźć w świecie swoje własne miejsce*". „*Najgłębsze centrum duszy jest również centrum najdoskonalszej wolności*".

Tak to tłumaczą karmelitańscy mistycy. Istnieje zatem „*absolutna zgodność mistycznego nauczania naszych świętych reformatorów i koncepcji, według której najgłębsze centrum duszy jest również centrum doskonałej wolności*".

Wnioski końcowe

- Proces interioryzacji oznacza odkrycie obecności, która woła z naszego najgłębszego centrum, z najgłębszej rzeczywistości naszego bytu; ale także z głębi wydarzeń historycznych. Stanowi przejście od rozproszenia do koncentracji, od powierzchowności do głębi, od mnogości do jedności, przez skupienie i oczyszczenie wewnętrzne, ćwiczenie się w spojrzeniu teologalnym.
- Przedstawia przejście od człowieka psychicznego do pneumatycznego, w rozumieniu Pawłowym, otwartego na rzeczywistość ziemską i na przenikające działanie Ducha. Człowiek (inaczej niż w zeświecczonym immanentyzmie) jest podmiotem w ekstazie transcendencji.
- Jest to permanentny ruch koncentracji i dekoncentracji, wchodzenia w najgłębsze wnętrze siebie samego i nie dającego się powstrzymać wychodzenia poza siebie (G. Morel).· Ruch interioryzacji jest procesem dojrzewania ludzkiego i personalizacji, który uzdalnia do podejmowania ważnych decyzji życiowych. Jest źródłem wolności i odpowiedzialnych decyzji, które decydują o losie człowieka.
- Jego konfrontacja z aktualną kulturą sekularyzacji, ekstrawersji i aktywizmu pomaga w odkrywaniu nowych możliwości. Trzeba umieć odkrywać także „odgłosy transcendencji w społeczeństwie zsekularyzowanym".

Zakończę tekstem J. Martina Velasco, znanego specjalisty w dziedzinie fenomenologii mistyki. Mówi on o „egzystencjalnym wprowadzeniu doświadczenia Boga" jako drodze do interioryzacji i do spotkania się z Nim w naszej zsekularyzowanej kulturze: „*Spotkanie «duszy w jej najgłębszym centrum» z Bogiem zakłada jakąś egzystencję, która podąża w kierunku tego centrum…, która żyje swoim własnym życiem, która nie ogranicza się do identyfikacji z obowiązującymi modami i z decyzjami podejmowanymi za nią przez innych, ale która ma świadomość siebie, decyduje się na to, żeby być, jest odpowiedzialna za swoje własne życie i buduje swój własny los. Aby spotkanie z dającą wszystkiemu początek Obecnością było możliwe, osoba musi przejść więc od rozproszenia do koncentracji, od powierzchowności do głębi, od mnogości do jedności*". Cdn.



Pytania do dzielenia się i dialogu:

1. Jak wytłumaczyć, że dusza ludzka ciąży ku swemu Bogu?
2. Co to jest proces interioryzacji, skupienie terezjańskie?
3. Jak zdobyć i żyć wewnętrzną wolnością?
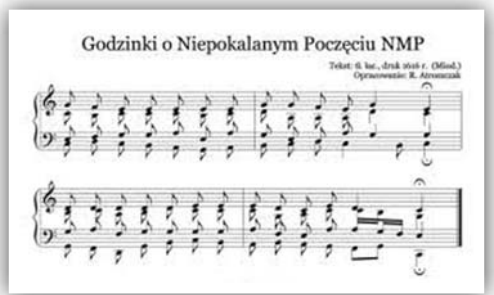
MIESIĄC II – LISTOPAD

Szczepan T. Praśkiewicz OCD

DUCHOWOŚĆ MARYJNA (13)

4. Godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP

Jedną z form pobożności, która przez stulecia formowała profil maryjny polskiego katolicyzmu, są popularne do dzisiaj *Godzinki o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny*. Wzorowane na oficjum godzin kanonicznych, odmawianych przez duchownych, godzinki, ku czci Osób Boskich, Matki Bożej i Świętych, wywodzą się, jako jedna z form średniowiecznej duchowości, przede wszystkim z kręgu różnych rodzin zakonnych. Weszły do modlitewników i stały się formą pobożności ludzi świeckich. Znane są np. godzinki o Krzyżu, o Męce Pańskiej, o Sercu Jezusa, o św. Józefie.

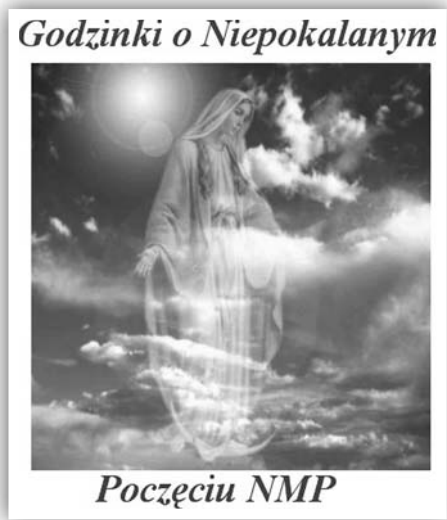


Najpopularniejszymi stały się jednak *Godzinki o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny*, które według najnowszych studiów są oparte na piętnastowiecznym oficjum brewiarzowym franciszkanina, Leonarda de Nogarolis (zatwierdzonym w 1477 r.), a obecną formę zawdzięczają jezuicie, Alfonsowi Rodriguezowi (†1617). Polska wersja godzinek przypisy-

wana jest przez różnych autorów ks. Piotrowi Skardze, bł. Władysławowi z Gielniowa, i innym.

Zwyczajowo śpiew godzinek rozlega się w polskich i polonijnych kościołach przed poranną niedzielną Mszą świętą, towarzyszy on pielgrzymom wędrującym do sanktuariów maryjnych, intonują je pracujący na polu mężczyźni i krzątające się wokół gospodarstwa kobiety. Nierzadko, dzięki posłudze Radia Maryja, godzinki rozbrzmiewają także na salach szpitalnych, często słychać je w samochodach i w wielu innych miejscach.

Godzinki zawierają głębokie przesłanie teologiczne, wpisane w historię zbawienia. Są one na wskroś biblijne i chrystocentryczne. Dowodzi to fakt, że słyszymy w nich słowa o Monarsze wiecznym, który od wieków obrał Maryję za Matkę swego Wcielonego Słowa i który w przewidzeniu Jego zasług zachował Ją od zmazy grzechu pierwszych rodziców i że prosimy w nich Maryję o wstawiennictwo podporządkowane zawsze Chrystusowi, jedynemu Pośrednikowi („uproś nam u Syna swego miłego odpuszczenie wszystkich grzechów naszych, abyśmy wiecznego błogosławieństwa zapłatę w niebie otrzymać mogli, co niechaj da Ten, któregoś Ty Panno porodziła, Syn Twój, a Pan nasz Jezus Chrystus").



5. Nabożeństwo ku czci Niepokalanego Serca Maryi

Jakkolwiek święto Niepokalanego Serca Maryi wprowadził dopiero Pius XII w 1944 roku i obchodzono je w oktawę Wniebowzięcia, tj. 22 sierpnia (dziś celebrujemy je jako wspomnienie w sobotę po uroczystości Najświętszego Serca Pana Jezusa), nabożeństwo to posiada głęboki fundament biblijny („Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu" – Łk 2, 19) i sięga korzeniami XVII wieku (DPL 174). Już wtedy propago-



wał je św. Jan Eudes (†1680) oddając pod opiekę Najświętszego Serca Jezusa i Niepokalanego Serca Maryi prace misyjne i apostolskie. Głoszone przez niego nabożeństwo do Niepokalanego Serca Maryi nabrało dużego znaczenia w XX wieku dzięki orędziu fatimskiemu, które skłoniło Piusa XII do dokonania 8 grudnia 1942 r. uroczystego aktu ofiarowania świata Niepokalanemu Sercu Maryi. Episkopat Polski tuż po wojnie wyprosił u Stolicy Apostolskiej przywilej odprawiania w każdą pierwszą sobotę miesiąca (za wyjątkiem sobót, w które przypadają inne wspomnienia) Mszy świętej o Niepokalanym Sercu Maryi, a prymas Polski, kardynał August Hlond, w obecności całego Episkopatu i około miliona pielgrzymów, 8 września 1946 r. dokonał na Jasnej Górze aktu poświęcenia Narodu Polskiego Niepokalanemu Sercu Maryi.



Kult Niepokalanego Serca odnosi się do osoby Maryi Dziewicy i ma na celu specjalne uczczenie Jej Serca, jako symbolu żarliwej miłości do Boga i do Chrystusa oraz symbolu macierzyńskiej miłości do każdego człowieka. Prowadzi jednocześnie do naśladowania miłości Maryi, Matki pięknej miłości.

Nabożeństwo do Niepokalanego Serca Maryi zalecają w Polsce agendy liturgiczne, proponując celebrowanie w pierwsze soboty miesiąca Mszy świętej wotywnej o Niepokalanym Sercu Maryi i stosowne nabożeństwo z wezwaniami i odnowieniem aktu poświęcenia się temuż Niepokalanemu Sercu.

Wierni, w swoim osobistym nabożeństwie, mogą też posługiwać się *Litanią do Niepokalanego Serca Maryi*.



6. Nabożeństwo do Matki Boskiej Nieustającej Pomocy

Nabożeństwo do Matki Boskiej Nieustającej Pomocy związane jest z łaskami słynącym obrazem, namalowanym na Krecie, który w XV wieku został przewieziony do Rzymu, gdzie odbierał cześć w kościele augustianów przy via Merulana na wzgórzu eskwilińskim. Kościół został jednak zniszczony przez wojska napoleońskie i zakonnicy przenieśli się na inne miejsce, zabierając cenny obraz ze sobą. W 1852 r. na opuszczone miejsce przybyli redemptoryści, którzy odbudowali klasztor i kościół i dzięki pomocy papieża Piusa IX w 1866 r. odzyskali także cenny wizerunek. Odtąd Matka Boska Nieustającej Pomocy stała się główną Patronką zakonu, a kościół jej pierwszym sanktuarium. Obraz zasłynął licznymi łaskami i 24 czerwca 1867 r. został ukoronowany. Jego kult

zaczął się rozpowszechniać po całym świecie. W roku 1876 ustanowiono święto Błogosławionej Dziewicy Maryi pod wezwaniem Nieustającej Pomocy, z własnymi formularzami Mszy świętej i liturgii godzin. Przypada ono 27 czerwca.

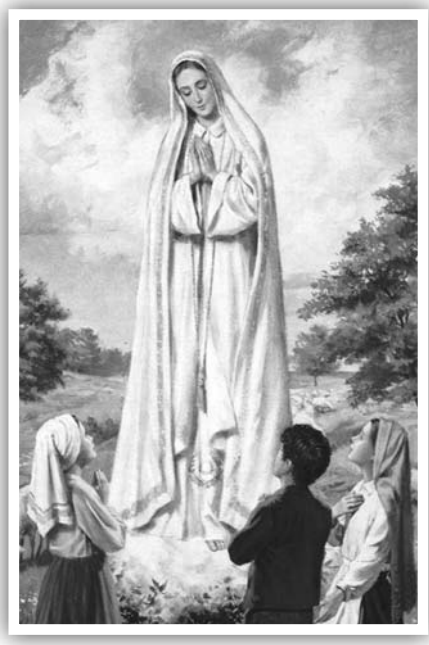


Jedną z form kultu Matki Bożej Nieustającej Pomocy jest nieustanna nowenna odprawiana w każdą środę, przez cały rok. Nabożeństwo to ma na celu rozbudzenie przyzwyczajenia nieustannej modlitwy oraz pogłębienie naszej nadziei i wiary w Opatrzność Bożą. Oddając cześć Matce Bożej Nieustającej Pomocy zwracamy się do Niej z podziękowaniem za otrzymane łaski i prośbą o dalsze wstawiennictwo u Boga, oczekując od Niej „nieustającej pomocy" (AP 292-295). Istnieje też *Litania do Matki Bożej Nieustającej Pomocy*, często odmawiana przez wiernych.

Nabożeństwo to, wraz z nabożeństwem szkaplerznym, towarzyszyło od samego dzieciństwa św. Janowi Pawłowi II. Już jako Papież koronował w Wadowicach obraz Matki Bożej Nieustającej Pomocy, czczony w Bazylice Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny, w której przyjął chrzest. Koronował też osobiście wizerunek Matki Bożej Nieustającej Pomocy z sanktuarium w Jaworznie i z klasztoru karmelitanek bosych w Niedźwiadach koło Kalisza, a nadto jako pierwszy papież nawiedził kościół św. Alfonsa przy via Merulana i modlił się przed czcigodną ikoną maryjną. W swoich homiliach kilkakrotnie wspominał o nabożeństwie do Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

7. Nabożeństwa Fatimskie

Nabożeństwo Fatimskie, zwane także *Różańcem Pokutnym*, nawiązuje do objawień Matki Bożej w Fatimie. Ma ono charakter ekspiacyjny i obejmuje wspólne odmawianie różańca. Każdorazowo odmawia się jedną z jego części.



Nabożeństwo to jest odpowiedzią na dwa wezwania z fatimskiego orędzia Maryi: do modlitwy różańcowej i do czynienia pokuty za grzeszników, stad niektóre, wybrane tajemnice odmawia się z rękami rozkrzyżowanymi lub podniesionymi do góry, jak modlił się Chrystus na Krzyżu lub chrześcijanie w katakumbach, którzy wobec szerzących się prześladowań błagali Boga o miłosierdzie, a wyciągnięte ręce były symbolem serc otwartych na dar Bożej łaski.

W nawiązaniu do faktu, że objawienia fatimskie miały miejsce od 13 maja do 13 października 1917 roku, od maja do października, 13. każdego miesiąca, czciciele Maryi spotykają się w kościołach na czuwaniu modlitewnym. W zależności od zwyczajów lokalnych czuwania mają określony charakter. Z reguły jednak składają się na nie Msza święta i różaniec pokutny, odmawiany lub śpiewany podczas procesji z figurą Matki Bożej Fatimskiej i wzniesionymi do góry lampionami. Śpiewa się także fatimską pieśń *Ave, Ave, Ave Maria* i inne maryjne pieśni (AP 296-298).

Nabożeństwo Fatimskie szczególnie cenił Jan Paweł II, zwłaszcza po zamachu z 1981 roku. Trzykrotnie pielgrzymował do Fatimy, 25 marca 1984 r., na zakończenie obchodów Jubileuszowego Roku Odkupienia z biskupami z całego świata, wobec przywiezionej z Fatimy figury Matki Bożej, zawierzył świat Niepokalanemu Sercu Maryi i 26 czerwca 2000 r. ogłosił trzecią tajemnicę fatimską.

Dlatego też już w 1983 r. bp Jerzy Ablewicz, ordynariusz diecezji tarnowskiej, dokonał w Borkach koło Szczucina intronizacji figury Matki Bożej Fatimskiej (pobłogosławionej w Fatimie 13 maja 1982 r. przez Jana Pawła II) w kościele wzniesionym tam jako pomnik-wotum za ocalenie życia Ojca Świętego (EK 5, 71-72).

Sam św. Jan Paweł II 7 czerwca 1997 r. konsekrował Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej na Krzeptówkach w Zakopanem, które zostało wzniesione jako wotum za jego ocalenie.

8. Akatyst ku czci Bogurodzicy – główne nabożeństwo maryjne Kościołów Wschodnich

Akathistos to w Kościołach Wschodnich nabożeństwo składające się z pieśni pochwalnych, modlitw ku czci Chrystusa, Najświętszej Maryi Panny i świętych, odmawianych lub śpiewanych na stojąco. Powstały najprawdopodobniej w V-VI wieku *Akatyst ku czci Bogurodzicy* najbardziej znany z tego gatunku stał się wzorcowym do tego stopnia, że jest określany po prostu jako *Akatyst*. Nie wiadomo, kto był jego autorem, jakkolwiek niektórzy przypisują go patriarsze konstantynopolitańskiemu Sergiuszowi lub diakonowi Jerzemu Pizydesowi, zakrystianowi w katedrze *Hagia Sofia* w Konstantynopolu. Około VIII wieku *Akatyst* został przetłumaczony na łacinę i na wiele innych języków, w wyniku czego wywarł ogromny wpływ na pobożność i poezję maryjną całego Kościoła. Polski przekład *Akatystu* został dokonany w 1965 r. przez jezuitę Mieczysława Bednarza.

Zasadniczym tematem *Akatystu* jest udział Matki Boskiej w ziemskim życiu Chrystusa i w Jego Kościele. Przeplatają się w nim teksty odnoszące się





do Matki Boskiej i Jezusa. Pierwsza połowa *Akatystu* dotyczy narodzenia Chrystusa oraz zdarzeń z nim związanych i je poprzedzających. Druga połowa ma za przedmiot nadprzyrodzone skutki przyjścia Zbawiciela na ziemię.

Hymn składa się z 24 strof, które w greckim oryginale zaczynają się od kolejnych liter alfabetu. Każda strofa zaczyna się od zapowiedzi wydarzenia lub tematu kontemplowanego w kolejnej, co ma skierować rozmyślanie ku głębi tajemnicy. Strofy są na przemian krótkie (*kondakiony*) i dłuższe (*ikosy*). Każdy *kondakion* kończy się refrenem „alleluja", a *ikos* wezwaniem „witaj [raduj się], Oblubienico dziewicza".

Jak pisze ks. Jan Sergiusz Gajek MIC, celebrowany często i w różnych sytuacjach życiowych *Akatyst ku czci Bogurodzicy* jest do dziś dla chrześcijan tradycji wschodniej źródłem ciągle świeżej i wyrażonej językiem poezji teologii tajemnicy wcielenia i ufności w niebieskie orędownictwo Matki Słowa Wcielonego (TH 319; DPL 207).

W uroczystość Zwiastowania Pańskiego w Roku Maryjnym (25 marca 1988) *Akatyst ku czci Bogurodzicy* celebrowano też w Rzymie z udziałem Jana Pawła II, a Penitencjaria Apostolska udzieliła z tej okazji stosownego odpustu. Cdn.

Pytania do dzielenia się i dialogu:

1. Co jest celem kultu Niepokalanego Serca NMP?
2. Na czym polega nieustanna nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy?
3. Jaka jest forma i treść śpiewu *Akatyst*?

MIESIĄC III – GRUDZIEŃ

Iwona Janiak

ZARYS HISTORII SZKAPLERZA KARMELITAŃSKIEGO (8)

Przyjęcie do bractwa szkaplerznego powinno dokonywać się w zgodzie z normami i wszelkimi wytycznymi zatwierdzonymi przez Stolicę Apostolską. Powinno się wpisać do księgi bractwa imię i nazwisko wiernego oraz datę przyjęcia. Członków bractwa szkaplerznego obowiązuje uczestnictwo w okresowych spotkaniach formacyjnych. Wyróżnia się ich dwa rodzaje. Pierwszym z nich – o ile nie jest inaczej ustawione w Statutach Bractwa – jest Walne Zgromadzenie Bractwa Szkaplerznego, które odbywać się powinno raz do roku – najczęściej 16 lipca po Mszy Świętej, zakończonej uroczystą procesją szkaplerzną. W jego trakcie miało mieć miejsce podsumowanie działalności wspólnoty oraz wybór nowego zarządu. Drugim z nich są comiesięczne spotkania formacyjne bractwa.



O. Jan Ewangelista Krawczyk OCD w opracowanym przez siebie zbiorze modlitw i rozważań szkaplerznych pt. *Szkaplerz karmelitański św. Jana Pawła II* zamieścił szczegółowy opis takiego dawnego spotkania. Każdy klasztor karmelitański powinien był mieć przeznaczoną do tego celu salę. Ważne jest, by znajdował się w niej obraz Matki Bożej Szkaplerznej lub Jej figura. Spotkanie prowadzi moderator bractwa, którym powinien być kapłan.

W przypadku gdyby z jakiegoś względu nie mógłby on tego zrobić w danym dniu, powinien wcześniej wyznaczyć zastępcę lub animatora.

Przed spotkaniem wszyscy członkowie bractwa uczestniczą we wspólnej Mszy świętej z nabożeństwem do Matki Bożej Szkaplerznej. Celem każdego spotkania jest wspólna formacja maryjna, pogłębianie życia chrześcijańskiego, modlitwa oraz umacnianie wspólnotowych więzi.

Spotkanie rozpoczyna pieśń do Matki Bożej Szkaplerznej. Po niej następuje znak Krzyża świętego, modlitwa wstępna z przyzywaniem Ducha Świętego. Modlitwę kończy kolejna pieśń maryjna. Następnym punktem jest konferencja. Podejmuje ona tematykę życia chrześcijańskiego. Uczy właściwego prowadzenia życia duchowego, przezwyciężania pokus, wytrwania w dobrym. Ważne jest, by moderator podał wiernym znaczenie oraz duchową głębię znanych i odmawianych często formuł modlitewnych, np. *Ojcze nasz*, *Zdrowaś Maryjo* itp. Stanowią one fundament, po położeniu którego moderator powinien przejść do dalszych zagadnień formacji życia duchem maryjnym w duchowości karmelitańskiej. Konferencja kończy się czasem ciszy, przeznaczonej na osobistą refleksję, trwającym około kilku minut. Kolejnym punktem spotkania jest dzielenie się tym wszystkim, co w jakiś sposób poruszyło daną osobę oraz ogólna rozmowa nad tą tematyką. Po niej następuje czas na poruszanie różnych spraw organizacyjnych.

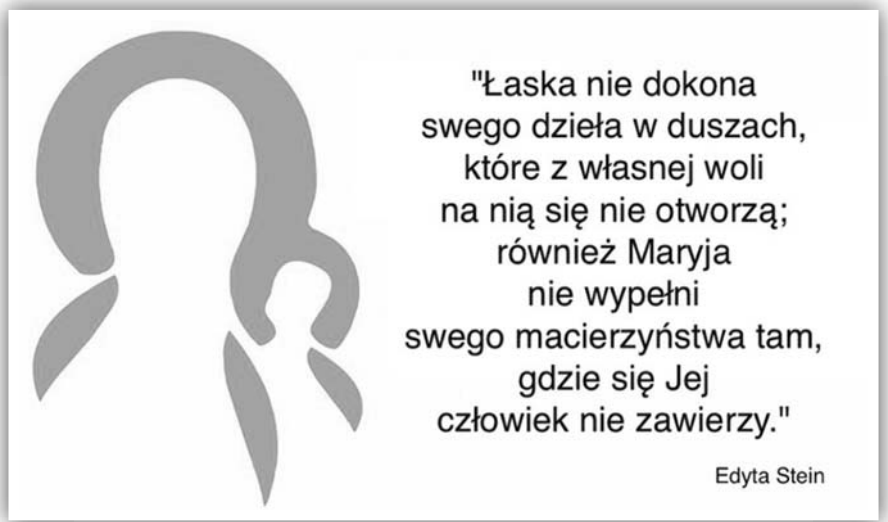


Członkowie bractw szkaplerznych często włączają się w różne dzieła apostolstwa. Wspólnota może organizować również wszelkiego rodzaju inicjatywy własne, ale zawsze za zgodą moderatora. Spotkanie kończy się modlitwami za zmarłych oraz chorych członków bractwa szkaplerznego a także wszelkich jego dobroczyńców. W intencji dusz, tych którzy odeszli na spotkanie z Bogiem, odmawia się Psalm 130 z podziałem na dwa chóry. Po tych

modlitwach następuje końcowe błogosławieństwo oraz odśpiewana zostaje pieśń do Matki Bożej.

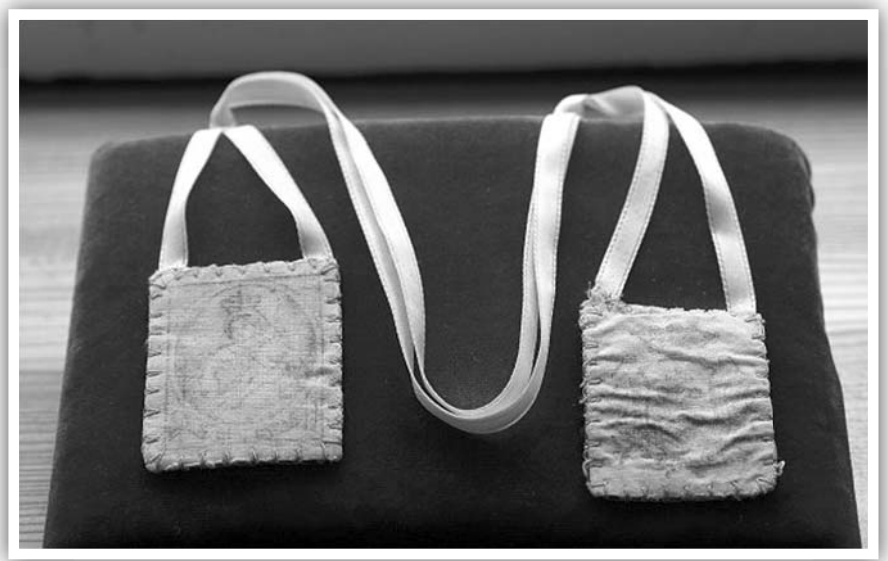
Członkowie bractwa szkaplerznego zobowiązani są do życia w zgodzie z duchem Ewangelii. Pismo Święte powinno stać się ich podstawową lekturą życia duchowego, motywującą każdego dnia do pracy nad sobą. Wspomniany wcześniej zbiór rozważań i modlitw szkaplerznych, który został opracowany przez o. Jana Krawczyka zawiera zbiór praktycznych rad dla członków bractwa szkaplerznego, ukazujących istotę życia w szacie Maryi.

Autor stwierdza w nim, że „wartość szkaplerza polega na tym, iż pomaga on wznosić naszego ducha do rozmyślania o rzeczach duchowych, mistycznie w nich wyobrażonych. Jest jednak konieczne dla uczynienia z niego dobrego użytku, by często rozmyślać o jego różnorodnych ukrytych znaczeniach". Zachęca, aby na początku każdego dnia, po przebudzeniu zawsze ucałować szkaplerz i na początku modlitwy (będącej obowiązkiem każdego wierzącego katolika) ofiarować Matce Najświętszej kilka krótkich westchnień lub aktów strzelistych np. „Maryjo, błogosław nam ze swym Synem". Następnie należy oddać Bogu przez ręce Królowej Karmelu wszystkie codzienne sprawy, każde czynności, które będzie się wykonywać, rozmowy z różnymi ludźmi, cierpienia i radości. Zaleca także, by odpusty cząstkowe, uzyskane przez gest pobożnego ucałowania szkaplerza ofiarować w intencji dusz czyśćco-



wych. Przypomina, aby we wszystkich sytuacjach pełnych pokus i różnych duchowych niebezpieczeństw prosić o pomoc Matkę Najświętszą. Zachęca również do częstego rozmyślania na modlitwie o wszelkich darach i łaskach wyjednanych dla wiernych przez Nią oraz do podejmowania rozważań o znaczeniu szkaplerza w ich życiu. W każdej przeżytej chwili wierny powinien oddawać cześć Maryi, a przez Nią również Bogu słowem oraz czynem. Autor przypomina również o tym, aby praktykować czynienie rachunku sumienia pod koniec każdego dnia. Ponadto obowiązkiem członków bractw są posty we wszystkie wigilie uroczystości oraz świąt maryjnych. Ważne jest, by szczególnie w tych dniach trwali oni w stanie łaski uświęcającej.

Podsumowując, szkaplerz jest niezwykłym sakramentale, będącym dla człowieka wielką łaską a także odpowiedzialnością. Osoba, która postanawia żyć odziana szkaplerzem musi być świadoma, że fakt ten stawia człowiekowi większe wymagania w życiu. To sakramentale oznacza nieustanne życie na wzór maryjny. Człowiek jest istotą, której natura została skażona poprzez grzech pierworodny. Nie jest w stanie samodzielnie i o własnych siłach przejść drogi życia w takim stylu. Musi jednak pamiętać o stałym staraniu się o odpowiednią formację moralną i duchową. Warto w tym celu podjąć się zadania, które będzie polegało na tym, że każdego miesiąca wy-



bierze choć jedną cnotę Matki Najświętszej i będzie starał się zachowywać Ją w swoim życiu. Tak podjęte nabożeństwo szkaplerzne zaprowadzi go na wyżyny życia duchowego. Droga do świętości nie jest ścieżką prostą lecz u jej szczytu znajduje się cel powołania każdego człowieka.

Możemy na końcu tej refleksji dokonać sformułowania następujących wniosków:

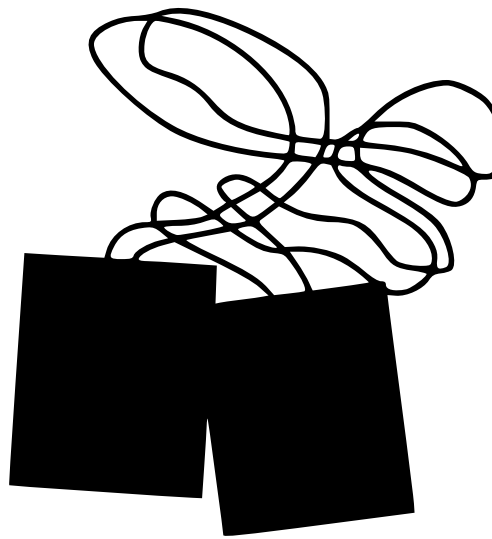
1. Szata Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel jest darem udzielonym człowiekowi jako pomoc w osiągnięciu nieba. Stanowi znak zbawienia i przymierza z Maryją oraz silną obronę przeciwko wszelkim zasadzkom, które są zsyłane przez szatana.
2. Pobożne noszenie szkaplerza oraz życie w zgodzie z zasadami, będącymi istotą nabożeństwa szkaplerznego, jest formą ewangelizacji. Zadaniem szaty Matki Bożej jest prowadzenie człowieka przez Maryję do Jezusa. Dla osoby noszącej szkaplerz Najczystsza Dziewica jest Matką, Panią, Wzorem świętości i jest to przekonanie autentyczne, które pociąga go do zmiany stylu życia na taki, który jest oparty całkowicie na Ewangelii.
3. Szkaplerz przypomina o obowiązku wzrastania w wierze, nadziei, miłości, pomaga uczyć się pokory, czystości oraz otwartości na Boga i Jego wolę. Czyni nas autentycznymi świadkami Chrystusa tam, gdzie jesteśmy obecni.
4. Szkaplerz włącza człowieka do rodziny karmelitańskiej. Osoby, które go noszą, mają udział we wszystkich dobrach duchowych i zasługach Karmelu. Szkaplerz uczy postawy dążenia do świętości, poprzez modlitwę, kontemplację, życie Eucharystią, post, lekturę słowa Bożego.
5. Dzisiejszy świat przepełniony jest materializmem. Często cnota czystości staje się lekceważona i spychana na margines. Wartości, które są modne, oddalają człowieka od prawdziwej i szczerej relacji miłości z Bogiem i bliźnim. Żyjemy w okresie, w którym gardzi się życiem, rodziną oraz wszelkimi innymi rzeczami, które są święte. Świat proponuje wartości powodujące spustoszenie moralne, chaos, pustkę życiową. W obliczu takiej sytuacji Kościół potrzebuje autentycznych świadków Chrystusa, osób oddanych Maryi, pokazujących, iż wartości doczesne nie są rzeczami,

w oparciu które warto budować całe życie bez uwzględnienia Boga i Jego Słowa. Nie warto podążać za rzeczami, które prawdziwego szczęścia oraz pokoju nie dają. Trzeba przyoblec się w nowego człowieka i żyć w nieustannej relacji przyjaźni z Bogiem, wypełniając Jego przykazania. Szkaplerz stanowi cenne oparcie w tej drodze.

Nie bójmy się więc zaufać Matce Najświętszej, zawierzyć się Jej całkowicie, będąc odzianym w świętą szatę Karmelu!

Pytania do dzielenia się i dialogu:

1. Jakie są zobowiązania noszących szkaplerz?
2. Co z dawnego opisu spotkania Bractwa można na nowo reaktywować w Twojej wspólnocie?
3. Jak można odpowiedzieć dziś na materializm i kryzys wartości?



21 OGÓLNOPOLSKIE SPOTKANIE RODZINY SZKAPLERZNEJ CZERNA 2019

Spotkaniu Rodziny Szkaplerznej, tj. wszystkich noszących szkaplerz Maryi i pragnących go przyjąć, w sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej w Czernej k. Krakowa, 20 lipca 2019 r., przewodniczył bp Jan Piotrowski, ordynariusz diecezji kieleckiej. Było to już po raz 21. Ogólnopolskie Spotkanie przed łaskami słynącym obrazem Maryi na „polskiej Górze Karmel". Rok temu przewodniczył bp Kaleta, biskup pomocniczy z Kielc.



Spotkanie to odbyło się z udziałem władz państwowych, m.in. z ministrem infrastruktury Andrzejem Adamczykiem, posłem Jerzym Polaczkiem, czy senatorem Zbigniewem Cichoniem, władz samorządowych województwa, powiatów, różnych stopni i funkcji, kilkudziesięciu kapłanów z kilkunastu diecezji, współbraci karmelitów bosych z Polski i z misji afrykańskich

pod kierunkiem prowincjała o. Tadeusza Florka OCD z Krakowa oraz kilkoma tysiącami wiernych z ponad 60 miejscowości Polski południowej od Świdnicy do Lublina i Przemyśla.





Przybyły wszystkie zgromadzenia karmelitańskie, wspólnoty i grupy karmelitańskie, członkowie Świeckiego Zakonu Karmelitów Bosych, a przede wszystkim kilkadziesiąt wspólnot katolickiego stowarzyszenia wiernych Bractwa Szkaplerznego, jak i szeroko rozumianej Rodziny Szkaplerznej z południowej Polski z kilkunastoma pocztami sztandarowymi.

Spotkanie miało charakter formacyjny z konferencją o. Damiana Sochackiego OCD, redaktora naczelnego „Głosu Karmelu" z Krakowa. Tematem spotkania były słowa „Przy Maryi w mocy Bożego Ducha", które nawiązują do obecnego programu duszpasterskiego Kościoła w Polsce. Podczas spotkania intronizowano relikwie św. Szymona Stock, karmelity z Anglii, który otrzymał szkaplerz od Matki Bożej w 1251 r.; od tej pory będą one w czerneńskim sanktuarium.

Do Polski przywiózł je o. Szczepan T. Praśkiewicz OCD, konsultor Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych. Po Mszy św. wierni tłumnie je całowali.



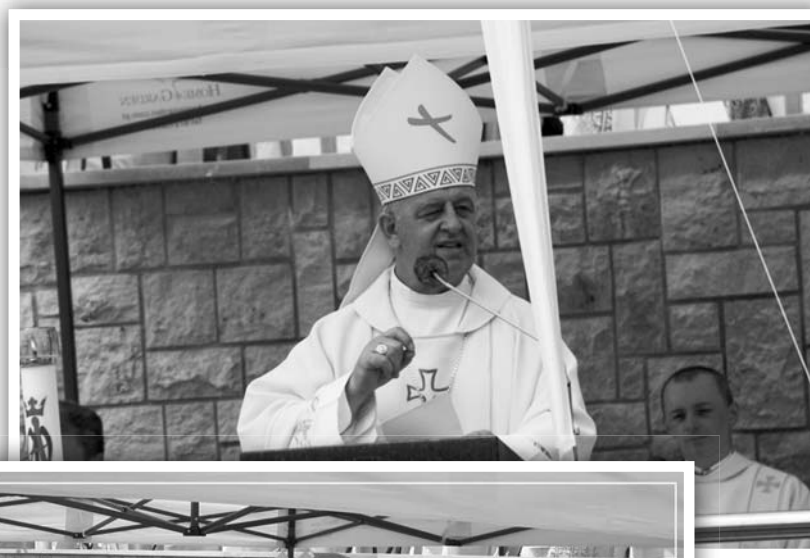


Bp Piotrowski w homilii uwypuklił wagę obecności matki w życiu każdego człowieka i obecności Maryi, naszej serdecznej matki, w życiu człowieka wierzącego. Jeśli wiernie za Maryją w życiu podążymy Jej śladem (w Jej szkole – jak pisał św. Jan Paweł II), będziemy szli piękną drogą chrześcijańską.





Gości powitał i w klimat spotkania wprowadził przeor i kustosz sanktuarium o. Leszek Stańczewski OCD, a podziękowanie wygłosił o. prowincjał. Nie zabrakło też powitań ze strony o. Włodzimierza Tochmańskiego OCD,





prowincjalnego moderatora Bractwa Szkaplerznego. Moderowanie całości spotkania prowadził o. Jacek Pawlikowski OCD.

Od strony muzycznej spotkanie upiększyły połączone chór „Cantate anima" z Tenczynka i schola Mariam z Czernej pod dyrygencką batutą Marii Sołek oraz solistka jazz-gospel Ewa Uryga.

Po Mszy św. czas spędzano na wzajemnym spotkaniu, obudzeniu więzi bratersko-siostrzanych, tak bardzo potrzebnych nam Polakom, oraz na od-




karmel.pl







poczynku, posiłku i zwiedzaniu sanktuarium, klasztoru, Drogi Krzyżowej, dróżek karmelitańskich dawnego eremu, sekretariatu Bractwa Szkaplerznego (Rodziny Szkaplerznej), nowoczesnego Domu Pielgrzyma, księgarni Karmelitana, multimedialnych muzeów karmelitańskiego i misyjnego, kameralnego kina duchowego, stoisk wydawnictwa, czy kiermaszu misyjnego. Wśród pielgrzymów popularnością cieszyły się podkoszulki z nadrukiem różańca i szkaplerza, kalendarze, małe medaliki włoskie oraz puzzle szkaplerzne dla dzieci.

Na wielkim kiermaszu misyjnym można było ufundować opłacenie studiów afrykańskim klerykom karmelitańskim z misyjnych państw Burundi i Rwandy, gdzie pracują karmelici bosi z Polski, poprzez nabycie rożnych pamiątek, książek i rzeczy. Długoletni misjonarz br. Ryszard Żak OCD podpisywał własną książkę o misjach.

Odbyły się też nabożeństwa nałożenia szkaplerza św. tym, którzy jeszcze go nie przyjęli (ponad 100 osób) oraz nabożeństwo eucharystyczne z odnowieniem przyrzeczeń szkaplerznych, różańcem i koronką do Bożego Miłosierdzia.

Kilkaset osób w ciągu tego odpustowego tygodnia przyjęło piękny dar szaty Maryi – szkaplerz karmelitański, który jest traktowany jako sakramentale Kościoła. Można o nim więcej się dowiedzieć na portalu www.szkaplerz.pl.

Włodzimierz Tochmański OCD



DAMIAN SOCHACKI OCD, KONFERENCJA (CZERNA 20 LIPCA 2019)

Drodzy Pielgrzymi!

Wielu z Was od lat przybywa na to wzgórze, żeby dziękować i prosić Matkę Bożą. Rozmawiam z Wami i słyszę, że przychodzicie w intencji chorej mamy lub taty, w intencji naprawienia skomplikowanych relacji rodzinnych lub znalezienia pracy. Niejednokrotnie powodem pielgrzymowania jest dziękczynienie za opiekę, za otrzymane łaski w całym ubiegłym roku. Niektórzy przybywają w tę lipcową sobotę do Czernej, ponieważ noszą szkaplerz, znak przymierza i przyjaźni z Maryją.

Nasze wspólne spotkanie to czas modlitwy, rozmów i odpoczynku. Tutaj prosimy Boga przez wstawiennictwo jego Matki i dzielimy się wspólnymi przeżyciami, wspomnieniami i troskami. To szczególny czas łaski w całym roku.

W tym pięknym zakątku Polski sama przyroda opowiada o Maryi. Klasztor otoczony jest jak płaszczem szerokim pasem zielonych wzgórz. W tej otulinie nadal znajdziecie mnóstwo niemych świadków całych pokoleń karmelitów bosych, którzy przez samotną modlitwę i wyrzeczenie zanosili modlitwy pielgrzymów do Boga. W podobnej gęstwinie rozpoczynał swoje dorosłe życie święty Szymon, którego relikwie są dzisiaj z nami i od którego zaczyna się ta wielka przygoda i rodzina oddana naśladowaniu Maryi.

Szymon „Dębowy"

Sławny historyk zakonu karmelitańskiego, ojciec Daniel od NMP bardzo szczegółowo opisał koleje losu Szymona w swoim monumentalnym dziele *Vinea Carmeli*. Autor wspomina, że przez blisko dwadzieścia lat Szymon mieszkał w suchym pniu dębu, od którego dostał swój przydomek „dębowy" (ang. stock). Młody Szymon, wychowany przez wierzących rodziców, nie wyobrażał sobie innego życia jak tylko w służbie Bożej. Kiedy karmelici przybyli do Anglii w 1212 roku, postanowił się do nich przyłączyć, zachwycony ich nabożeństwem Maryjnym, znajomością Pisma Świętego i stylem

życia, który nie był jeszcze znany na wyspie. W prawdzie od wielu stuleci mnisi benedyktyńscy ewangelizowali północną część Europy, ale skupieni byli w potężnych opactwach, nastawionych na pracę intelektualną i ekspansję. Małe i proste wspólnoty mnichów w białych płaszczach wydawały się dla Szymona z dębu (Stocka) wspaniałym miejscem życia i wzrastania.

Karmelici pojawili się w Anglii przede wszystkim z powodu trudnej sytuacji w kolebce zakonu, w Ziemi Świętej, która przeżywała fale napadów przez zorganizowane bandy Saracenów. Uzbrojone grupy wyznawców Allaha napadały na chrześcijańskie miasta i ośrodki życia religijnego. Z tego powodu w XIII w. karmelici stopniowo wycofywali się z Palestyny, fundując nowe klasztory na wyspach Morza Śródziemnego, w południowych Włoszech i Francji. W Europie kontynentalnej natrafili jednak na opór lokalnego wyższego duchowieństwa, które na skutek niewiedzy i dużego zamieszania w kwestii nowych zakonów, rozpoczęło kampanię przeciwko nowym przybyszom z Ziemi Świętej. Wewnętrzny opór tzw. *prelati* był strapieniem braci Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel. Kolejni generałowie zakonu musieli przekonywać do swoich racji papieży, powołując się na legalną regułę, napisaną i potwierdzoną przez łacińskiego patriarchę Jerozolimy Alberta.

Pani z Góry Karmel

Pomimo niechęci lokalnego duchowieństwa zakon zapuścił swoje korzenie w Anglii i przyjmował nowych członków. Szymon bardzo szybko dał się poznać w zakonie jako człowiek inteligentny i wykształcony. Jego wysokie pochodzenie społeczne i edukacja, którą odebrał w młodości, otwarły mu drogę do studiów teologicznych i święceń kapłańskich. Z roku na rok zdobywał zaufanie i szacunek swoich współbraci oraz pogłębiał swoją więź z Maryją. Kiedy został generałem karmelitów, Jej zawierzył teraźniejszość i przyszłość. To ona zgromadziła pierwszych pustelników, ona wyznaczyła im cel życia, ona jest dobrą patronką i opiekunką na trudny czas. Ponieważ problemy wspólnot karmelitańskich zwłaszcza we Francji i we Włoszech eskalowały, Szymon postanowił oddać jeszcze raz wszystko swojej Przyjaciółce i Matce.

Spotkanie z Matką i dar codzienności

Jest kilka historycznych narracji, które opisują nadzwyczajne spotkanie Szymona z Matka Bożą. Jedna z nich przekazuje ten fakt jako sen z 15 na 16 lipca 1251 rok, w którym Maryja przekazuje Szymonowi fragment jego habitu, służący za przykrycie tuniki. Swoją łacińską nazwę brał od ramion (łac. scapulae), na których się trzymał i które okrywał. Szkaplerz, bo tak spolszczyli to czciciele Bogurodzicy znad Wisły, nie miał na zachodzie jakieś głębokiej i wypracowanej teologii. W monastycyzmie wschodnim określał niekiedy miejsce w hierarchii wspólnoty lub sprawowany urząd, jednak na zachodzie spełniał prostą i codzienną funkcję ochrony, tak jak dzisiejszy fartuch. Z tego względu symbolika tego snu lub wizji (jak podają inne źródła) jest niezwykła. Maryja nie ofiarowała Szymonowi nic ponadto, co już otrzymał. Nie wskazała na jakieś nadzwyczajne środki, sztuczki czy skomplikowane plany ratowania zakonu. Zachowała się tak jak w Kanie: dostrzegła potrzebę i wskazała na Syna. Jej ciche wstawiennictwo i realizacja planu Jezusa okazały się kolejny raz najlepszą strategią. Wskazała Szymonowi na coś tak prostego i codziennego jak łaska Boża, która jest w zasięgu każdego człowieka. Szkaplerz stał się od tamtej nocy rozpoznawalnym znakiem Maryi i jej misji we wspólnocie Kościoła. Dwa kawałki brązowego materiału, połączone na ramionach, miały przypominać, że Maryja nie opuszcza swoich dzieci i w każdej sytuacji zachęca ich do naśladowania Zbawiciela. W praktyce to właśnie jej życie jest najlepszą szkołą Ewangelii i naśladowania Jezusa: jej heroiczne wybory, szczere słowa, empatia, miłość i delikatność, odważne znoszenie bólu i towarzyszenie w tym bólu innym. Życie Maryi i Jezusa są ze sobą splątane, dlatego czasami trudno odróżnić, kiedy Jezus błogosławi swoją Matkę za jej wspaniały przykład życia, a kiedy to Matka błogosławi swojego Syna za przykład nowego życia.

Pieśń Szymona

Kiedy Maryja usłyszała od Gabriela, co się wydarzy i jak wiele dał jej Ojciec, spontanicznie odpowiedziała swoją pieśnią uwielbienia (Magnificat). W podobny sposób Szymon w odpowiedzi na dar Maryi i jej słowa, zapewniające o szczególnej opiece wobec wszystkich, którzy przyjmą szkaplerz i włączą się w tę przyjaźń, wyśpiewał swoje magnificat:

Flos Carmeli,
Vitis Florigera,
Splendor Caeli,
Virgo Puerpera
Singularis.

Mater mitis,
sed viri nescia.
Carmelitis
da privilegia,
Stella Maris.

Kwiecie Karmelu,
Winnico Pełna Kwiatów,
Blasku Nieba,
Dziewico rodząca
Jedyna

Matko łaskawa
Nie splamiona przez mężczyznę
Karmelitom
ofiaruj przywileje,
Gwiazdo morza.

W monumentalnym *Speculum* (Zwierciadło), dwutomowym hagiograficzno-historycznym dziele wspomnianego ojca Daniela od NMP, tekst *pieśni Szymona* jest szeroko interpretowany. Nieprzerwanie od średniowiecza pobrzmiewa również w klasztorach karmelitańskich jako antyfona gregoriańska, którą zna na pamięć już każdy nowicjusz i nowicjuszka.

Wybitni komentatorzy ze *Zwierciadła* zwracają najpierw uwagę na pierwsze słowa, w których Szymon odnosi się do wzgórz Karmelu w Palestynie. Sięga tym sposobem do korzeni i przenosi się w wyobraźni do doliny, w której zamieszkali pierwsi synowie Gospodyni dziedzictwa eliańskiego. Tym kwiatem Karmelu była za pewne róża, o której wspominają prorocy. Na szerokiej połoninie, pełnej różnych odcieni zieleni, ten mały i kolorowy kwiat przykuwa od razu uwagę. Jest jakimś dopełnieniem piękna całej łąki. Prosty i piękny, jak Maryja. Ona jak ten kwiat uwalnia codzienność od przytłaczających

szarości, a niekiedy nawet czerni. Ta prostota jest drogą, która bezpiecznie prowadzi do Jezusa, najwspanialszego owocu Jej łona.

Drugą cechą charakterystyczną *pieśni Szymona* jest nagromadzenie morskich porównań. Ona jest blaskiem nieba, jest łaskawa, wprowadzająca pokój i w końcu jest gwiazdą nieba. W średniowieczu często stosowano porównanie życia człowieka do podróży przez morze, na którym zdarzają się burze i gwałtowne fale. W niebezpieczeństwie takiego żeglowania niezbędne było czyste niebo, na którym gwiazdy pozwalały odnaleźć drogę do domu. Maryja stała się taką jasną gwiazdą dla karmelitańskich życiowych rozbitków, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji.

Przez przekazanie szkaplerza świeckim, wszystkie łaski i przywileje, całe bogactwo i bezpieczeństwo przebywania pod płaszczem Maryi, zostało ofiarowane każdemu, kto chcę żyć bez grzechu i naśladować Matkę Pana. Od tego momentu każdy może przyjąć szkaplerz i śpiewać za Szymonem, kiedy w osobistym życiu rozpęta się burza i nie widać wyraźnie drogi do domu.

Pan i Ożywiciel

Możemy zadać sobie jednak pytanie, skąd Maryja i Szymon znaleźć siłę do radykalnej postawy? Tym wspólnym mianownikiem jest dyskretne działanie Ducha Świętego. Podczas każdej niedzielnej eucharystii powtarzamy, że ta trzecia osoba boska jest „Panem i Ożywicielem". On został porównany do wiatru, ognia, mocy, która porządkuje i wzmacnia prawdę, burzy i rozbija bastiony kłamstwa. On ożywił Ukrzyżowanego, On wskrzesił Miłość, która została skazana na śmierć.

Szymon i Maryja przeżyli podobny trudny moment niezrozumienia: Maryja nie mogła pojąć, w jaki sposób stanie się matką bez udziału mężczyzny, a Szymon nie wiedział, jak prosty szkaplerz naprawi trudną sytuację zakonu. Duch Święty dodał im odwagi do przyjęcia prawdy, która przekraczała jeszcze ich umysły. Uzdolnił ich przede wszystkim do miłości, żeby nie stracili sprzed oczu sensu jakiegokolwiek działania i decyzji. Z tej perspektywy widać wyraźnie, że Maryja nie mogła pozostawić Szymona, który szedł dokładnie po jej śladach. Przez dar szkaplerza uświadomiła mu działanie Ducha, który wskrzesza wszelką miłość i nadaje sens. Przez Ducha

Słowo stało się ciałem w łonie Maryi, przez Ducha prosty szkaplerz stał się w historii znakiem i dowodem na ścisłe uczestnictwo Matki w dziele Syna.

Nasza ojczyzna

Historia św. Szymona Stocka jest dla nas dzisiaj szczerą zachętą, aby nie odkładać kochania na później. Na tym czerneńskim wzgórzu jest nasza ojczyzna, nasz dom, bo tutaj jest serce i dom Matki. Ona otacza nas swoją dobrocią, wszystko nam tutaj o tym przypomina. Ptaki śpiewają o jej łagodności, gęsta puszcza wokoło nas szepcze o jej odwadze, mury starych pustelni przechowują słowa mnichów, którzy oddali swoje życie Maryi. To uroczysko jest bezpiecznym domem, do którego zawsze wracajcie. To jest wasz dom, tutaj przez szkaplerz jesteśmy wszyscy braćmi i siostrami.



Z ŻYCIA BRACTWA SZKAPLERZNEGO (RODZINY SZKAPLERZNEJ)

ZACZERNIE

Wielkopostne Dni Szkaplerzne

W dniach 30-31 marca 2019 roku w podrzeszowskiej parafii Zaczernie pw. Narodzenia NMP, w Bractwie Szkaplerznym w Zaczerniu, odbyła się wizytacja prowincjalnego moderatora o. Włodzimierza Tochmańskiego, nawiązująca do Wielkopostnych Dni Szkaplerznych. W programie dwudniowej wizytacji uwzględniona została modlitwa oraz spotkanie z ojcem karmelitą bosym. W pierwszym dniu odbyła się uroczysta Msza św. z wygłoszoną przez o. Włodzimierza homilią, w której uczestniczyli członkowie Bractwa, odziani w płaszcze szkaplerzne oraz czciciele Matki Bożej Szkaplerznej noszący szkaplerz. Po Eucharystii i adoracji Pana Jezusa w ciszy oraz krótkiej modlitwie i Litanii do Matki Bożej z Góry Karmel nastąpiło spotkanie, któremu przewodniczył nasz Gość i ks. proboszcz Piotr Szczupak moderator Bractwa Szkaplerznego w parafii Zaczernie. Na spotkaniu dzieliliśmy się z Ojcem swoimi spostrzeżeniami i refleksjami dotyczącymi funkcjonowania Bractwa. Wizytacja miała też na celu sprawdzenie, jak funkcjonuje Bractwo, z uwzględnieniem prowadzonych ksiąg. Spotkanie zakończyliśmy błogosławieństwem Ojca i wspólnym zdjęciem (poprzedni kwartalnik s. 34).

Drugi dzień Wielkopostnych Dni Szkaplerznych to niedziela szkaplerzna, w której wzięli udział wszyscy parafianie. W trakcie każdej Eucharystii głoszona była homilia przez ojca moderatora. Ojciec szczególną uwagę zwrócił tutaj na znaczenie szkaplerza świętego i jego roli w codziennym życiu. Po Mszy św. chętni mogli nałożyć szatę Maryi – szkaplerz św. – i stać się członkiem Rodziny Karmelu.

Anna Kurowska i Magdalena Gomółka

REKOLEKCJE DLA ANIMATORÓW BRACTWA

W piątek, 31 maja, w auli Domu Pielgrzyma w Czernej rozpoczęły się coroczne rekolekcje dla Animatorów Bractwa Szkaplerznego zebranych z 48 wspólnot Bractwa Prowincji Krakowskiej: Brzeska, Będzina, Czernej, Górna, Jaworzna, Kędzierzyna-Koźla, Leżajska, Libiąża, Mierzyna, Mysłowic Bończyka, Nowego Targu, Opola, Pszczyny par. Wszystkich Świętych oraz par. Podwyższenia Krzyża św. i MB Częstochowskiej, z Piekar Kamienia, Rzeszowa – Słociny, Rudy Śl. Orzegowa, Sosnowca, Świdnicy, Świętochłowic, Tychów par św. Krzysztofa, par. św. Jana Chrzciciela, par. Św. Benedykta i Tychów Czułowa św. Krzyża, Wodzisławia Śl., Zaczernia, Żor i Zawiercia. Uczestników serdecznie powitał o. Włodzimierz Tochmański, nasz prowincjalny moderator. Zaczął od słów, które były później hasłem lipcowego spotkania pielgrzymkowego: „Przy Maryi w mocy Ducha Świętego". Odczytał zaproszenie prowincjała o. Tadeusza Florka, na tę pielgrzymkę i osobiście prosił



o naszą obecność, która będzie pięknym świadectwem wiary. Potem przestudiowaliśmy zaproponowany dla nas program rekolekcji i uzupełniliśmy go o nabożeństwo majowe w kaplicy św. Rafała Kalinowskiego w ostatni dzień miesiąca poświęconego Matce Bożej. Równocześnie ustaliliśmy przydział zadań dla poszczególnych osób, by całość przebiegała sprawnie. Ojciec Włodzimierz uczulił nas na ważność znajomości Statutu, szczególnie w sprawie obrzędów przyjmowania nowych członków do Bractwa i zaakcentował, by rozpowszechniać znajomość pieśni „Salve Regina" i „Flos Carmeli" po łacinie. Po zakończeniu Mszy św. uczestniczyliśmy wraz z zakonnikami w zasłonięciu łaskami słynącego obrazu Matki Bożej Szkaplerznej. Nasze wtórowanie zakonnikom było jednak bardzo nieśmiałe.

Tematem pierwszej konferencji formacyjnej było towarzyszenie świeckim w odkrywaniu ich powołania. Oparte było na nauczaniu Papieża Franciszka, który podczas III Światowego Kongresu Ruchów Kościelnych w listopadzie 2014 roku wskazał na trzy najważniejsze wyzwania dla ruchów: zachowanie świeżości charyzmatu ruchu, jedność oraz rozwój posługi towarzyszenia, przestrzegając zarazem przed manipulowaniem ludzi pod płaszczykiem ich formowania. Do posługi towarzyszenia powołani są: członkowie rodziny, liderzy ruchów i stowarzyszeń katolickich, kapłani, zakonnicy i zakonnice, katecheci, nauczyciele, osoby pracujące z młodzieżą, czy osoby posiadające autorytet w sferze zawodowej.

Ojciec święty Franciszek w adhortacji *Christus vivit* nr 246 tak opisuje sylwetkę osoby towarzyszącej: „*Od przewodnika w wierze oczekuje się, że będzie wiernym chrześcijaninem, zaangażowanym w Kościele i w świecie, stale będzie dążył do świętości, będzie powiernikiem, który nie wydaje osądów, będzie aktywnie słuchał potrzeb młodych ludzi i na nie odpowiadał, będzie osobą głęboko kochającą i świadomą siebie, a także będzie znał swoje ograniczenia oraz radości i cierpienia związane z duchową wędrówką. Szczególnie istotną cechą przewodnika jest umiejętność uznania swojego człowieczeństwa – tego, że popełnia się błędy, i że nie jest się człowiekiem bez skazy, ale grzesznikiem, któremu przebaczono. Czasami przewodnicy w wierze są stawiani na piedestale, ale kiedy upadają, może to mieć niszczący wpływ na dalsze zaangażowanie młodych w Kościele. Przewodnicy nie powinni kierować młodymi jak biernymi naśladowcami, ale powinni iść razem z nimi, pozwa-*

lając im być aktywnymi uczestnikami wędrówki. Powinni uszanować wolność związaną z procesem rozeznawania i zapewnić młodym narzędzia niezbędne na tej drodze. Przewodnik powinien wierzyć całym sercem w to, że młody człowiek jest zdolny do uczestnictwa w życiu Kościoła. Powinien pielęgnować ziarna wiary w młodych, nie oczekując natychmiastowych owoców działania Ducha Świętego. Rola przewodnika nie jest i nie może być zarezerwowana tylko dla księży i osób konsekrowanych. Ludzie świeccy także powinni być do niej uprawnieni. Od wszystkich przewodników oczekuje się, że będą dobrze ukształtowani oraz że stale będą angażować się w osobistą formację".

W dziele towarzyszenia ważna jest nie tylko pomoc w odnalezieniu osobistej więzi z Bogiem, ale również pomoc w pogłębieniu wiary w człowieka, w jego wartość i godność. I to jest podstawowa treść formacji duchowej – pomagać człowiekowi, aby w Chrystusie, w Jego miłości i miłosierdziu, ciągle na nowo odkrywać to niepowtarzalne wybranie człowieka, pomagać mu w Chrystusie na nowo zaufać sobie samemu.

Bardzo ważny jest stosunek osoby towarzyszącej do tej, której towarzyszy. Winien on być przepełniony życzliwością, miłością, traktujący osoby zainteresowane lub poszukujące z szacunkiem. Towarzysząc, należy przede



wszystkim odkryć, odczytać i zrozumieć wcześniejsze doświadczenia Boga, czasami nieuświadomione, jakie posiada osoba, której pomagamy. To jest najtrudniejsza część posługi – spotkać człowieka oraz jego nieuświadomione i uświadomione doświadczenie Boga i wiary.

Naszą odpowiedzią na atakowanie Kościoła, na przeżywanie przez Kościół pewnego kryzysu jest bardziej świadome i nawet radykalne podjęcie życia powołaniem i duchowością ludzi świeckich. Najlepszym argumentem jest nasza wierność Ewangelii naszemu powołaniu oraz rozszerzanie apostolstwa pośród tego chaosu, krzyków krytyki lub obojętności na Boga i prawdę. Współcześnie panuje tendencja: Bóg – tak, Kościół – nie! Ludzie widzą w nim zło. Trzeba przemieniać świat, zobaczyć dobro, nazwać grzech po imieniu, oczyścić Kościół z chaosu. Trzeba rozpoznawać Chrystusa w drugim człowieku. Nawet Apostołowie z Emaus mieli z tym problem. Poznali Go dopiero po łamaniu chleba. Szczególnym sposobem wzajemnego towarzyszenia jest małżeństwo, które dla dobra dzieci musi się wzajemnie poświęcać. Odczucie „głodu Boga" skutkuje potrzebą szukania bliższego kontaktu z Bogiem. Pomagają w tym sakramenty, spowiednicy, wspólnoty działające parafiach, by pomóc, wesprzeć, podprowadzić.

Sobota, 1 czerwca

Dzień rozpoczęliśmy Mszą św. Drugie spotkanie formacyjne dotyczyło zadań członków Bractwa ujętych statucie. Przy okazji o. Włodzimierz podziękował Animatorom za pracę, wszystkie wysiłki w poszukiwaniu metod ulepszających wdrażanie ducha karmelitańskiego w życiu noszących szkaplerz, w ich rodzinach i wspólnotach. Podkreślił konieczność przygotowania sobie zastępców, bo starsi się z czasem wypalają, trzeba więc wprowadzać do grupy młodszych. Czy w Bractwie Animator odpowiada za wszystko? Nie. Zadania trzeba rozdzielać pomiędzy członków. On powinien nie tyle rządzić, co kierować. Ściślej mówiąc, powinien towarzyszyć duchowo, ale tak, by w niczym nie naruszać wolności drugiego, a jeśli towarzyszenie, to takie, które nie boi się konkretnych wskazań i uwag, które czasem mogą sprawiać nawet ból.

Wśród osób świeckich istnieje wielki deficyt znajomości Kościoła, jego nauczania. Jest pilną potrzebą, aby temu deficytowi zaradzić. Osoby świec-

kie potrzebują ciągle uczyć się Kościoła, poznawać go, doceniać i – chronić, ponieważ to on jest miejscem ich uświęcenia. I nie chodzi tu o miejsce rozumiane jako budowla wzniesiona ludzkimi rękoma, ale *o Mistyczne Ciało Chrystusa, powszechny sakrament zbawienia* i Lud Boży, obecny wszędzie tam, gdzie są jego członkowie. To też jest wielkie wezwanie dla osób świeckich. Im lepiej będą podejmować swoje powołanie w świecie, tym pełniejszy będzie ich wkład w życie Kościoła. Trzeba więc budować tożsamość przyszłości.

Podczas przerwy obiadowej część uczestników wybrała się z Ojcem na spacer do źródła św. Eliasza. Inni wybrali film o Kunegundzie Siwiec. Warto było poznać życie tej zwyczajnej wiejskiej kobiety. W grudniu 2007 rozpoczął się jej proces beatyfikacyjny na szczeblu diecezjalnym (w archidiecezji krakowskiej). Zakończył się 28 października 2011, a akta zostały przekazane do Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych w Rzymie. Po wydaniu dekretu o ważności postępowania beatyfikacyjnego Kongregacja powierzyła krakowskiemu franciszkaninowi, o. prof. Zdzisławowi Kijasowi, opracowanie Positio. Film ukazał znanych nam osobiście karmelitów bosych z Krakowa, Czernej i Wadowic jako współpracowników procesu beatyfikacyjnego.

Popołudniowa sobotnia konferencja dotyczyła powołania do świętości. Jak zrozumieć, że coś pochodzi od Ducha Świętego? Na tak postawione pytanie Ojciec Włodzimierz odpowiedział: zacząć od codziennego rachunku sumienia, a potem rozeznać, czego w danej sytuacji chciałby od nas Bóg. Prosić Ducha Świętego o właściwe rozeznanie misji podejmowania decyzji kierując się dobrem drugiego człowieka. Bóg kocha nas takimi, jacy jesteśmy, pomimo naszych słabości. Mamy być wsparciem dla wszystkich ludzi spotkanych na drodze swojego życia. Wpływ na drugą osobę można najbardziej skutecznie uzyskać poprzez spokojny dialog, zainteresowanie, wysłuchanie, nawet wtedy, gdy wiemy, że nie potrafimy pomóc. Ważna jest świadomość, że to nie my wybraliśmy Boga, ale On nas powołał do swojej służby. I dlatego prawdziwe życie powinno polegać na właściwych relacjach pomiędzy Stwórcą a człowiekiem, oraz pomiędzy ludźmi, wśród których żyjemy. Trzeba mówić do bliźniego jakby w imieniu Boga. Czuć się Jego pośrednikiem. Nie tylko „mówić, „nauczać", „kazać", „żądać", ale wzruszać serca innych, rozbudzać uczucia, tworzyć inne, lepsze sytuacje, przemieniać życie.

Wieczorem planowaliśmy Ogólnopolską Pielgrzymkę: konferansjerka, kwiaty, dar serca, sztandary, czytania podczas Eucharystii, osoby pilnujące porządku. Potem jeszcze odmówiliśmy Różaniec podczas adoracji Najświętszego Sakramentu, zaśpiewaliśmy" Salve Regina" przy zasłonięciu obrazu. Ojciec Włodzimierz zaprosił nas na pogodny wieczór. Mogliśmy wówczas podziękować za obecność Przeorowi o. Leszkowi Stańczewskiemu, naszemu Opiekunowi, o. Włodzimierzowi, oraz p. Halinie za trud pracy i organizacji działań dla dobra wszystkich.



Niedziela, 2 czerwca

Najpierw odśpiewaliśmy „Godzinki Szkaplerzne".

Propagujemy je w naszych parafiach, śpiewamy podczas pielgrzymek autokarowych. Cieszymy się, że takie są.

Ostatnia konferencja zawierała wskazówki dla Animatorów i członków Bractwa. Kościół potrzebuje odważnych ludzi, pracujących nad sobą. Podstawą jest głęboka wiara, miłosierdzie, poczucie solidarności. Nie trzeba ciągle patrzeć na przeszłość, błędy, słabości i upadki, lecz iść do przodu, wyżej,

ku Bogu. Animatorzy powinni oznaczać się nieustanną gorliwością, poczuciem odpowiedzialności, poświęcenia, zaangażowania. To bardzo wysokie wymagania. Nieraz doprowadzają do poczucia „wypalenia się", „zmęczenia materiału", zwłaszcza, gdy nie widać skuteczności podejmowanych działań. Wtedy Animator sam potrzebuje pomocy. Jak sobie z tym poradzić? Zaufać na nowo! Bo „Nie lękajcie się!". Zrobić bilans dotychczasowych osiągnięć, wykorzystać wakacje na odpoczynek, rozdzielić odpowiedzialność!

A dla wszystkich jeszcze wskazówka: wobec konsumpcjonizmu, otępienia medialnego, sceptycyzmu, utraty marzeń, nadziei i tęsknot powinniśmy pokazywać: ludzkie pragnienie (tęsknotę) duchowego i życiowego spotkania człowieka z Bogiem, swoją pełną tożsamość chrześcijańską, w wymiarze także społecznym, ukierunkowaną na przyszłość (niebo), swoje twórcze i samodzielne myślenie oraz życie w prawdzie, szukając codziennie nie tyle jakiś złych wiadomości, czy półprawd, ale Dobrą Nowinę i Boży głos w swoim sumieniu, które trzeba nieustannie budzić oraz coraz bardziej przez to pogłębiać wiarę.

Maria Dziwiszewska, Brzesko

RZESZÓW FARA

Gdy padają na spotkaniu Bractwa Szkaplerznego pytania „czy będzie w tym roku pielgrzymka?", zaczynam myśleć o zorganizowaniu pielgrzymki, choć nie mam pojęcia w jakie miejsca. Wiem tylko, że ma być uwielbiony Pan Jezus i wysławiona Matka Boża, rozmawiam z braćmi i siostrami na ten temat i nagle jest jakby natchnienie z Nieba i w jeden dzień słuchając tego natchnienia i idąc za nim, układa się całość. Dzwoniąc do Oświęcimia do sióstr karmelitanek bosych, aby zamówić kaplicę, w której mielibyśmy na pielgrzymce Mszę Świętą, dowiedziałam się, że w Harmężach jest wystawa p. Mariana Kołodzieja, którą warto zobaczyć .



Marian Kołodziej urodzony w 1921 roku był więźniem niemieckiego obozu koncentracyjnego Auschwitz od pierwszego dnia jego istnienia, tj. od 14 czerwca 1940 roku – numer obozowy 432. Od września 1944 roku do 6 maja 1945 był więziony jeszcze w Gross Rosen, Breslau-Lissa, Buchenwald, Sachsenhausen i Matthausen-Ebense. Na początku lat 90-tych, wskutek ciężkiej choroby odczuł, że trzeba dać świadectwo. I stworzył cykl prac „Klisze pamięci. Labirynty", nawiązując do osobistych przeżyć obozowych. Poprzez swoje słowa – obrazy, tworzące klisze pamięci, wprowadza



nas w labirynty wspomnień o tym, co przeżył i czego doświadczał w piekle Auschwitz. Zapraszam do wirtualnego zwiedzania wystawy, warto zorganizować pielgrzymką i zwiedzić.

Niedaleko od Oświęcimia jest Libiąż, a w przedostatnim biuletynie przeczytałam, że jest tam pochowana Helenka Kmieć – młodziutka misjonarka zamordowana 2 lata temu w Boliwii. Od razu wiedziałam, że będzie to następny punkt programu pielgrzymki. Animatorka Bractwa Szkaplerznego z Libiąża bardzo się ucieszyła, że przyjedziemy i obiecała, że zaprowadzi nas na grób Helenki. W rezultacie przygotowała mam takie przyjęcie, że wszyscy byli zdumieni i mile zaskoczeni – ciepły posiłek i pieczone ciasto, które wszystkim bardzo smakowało.



Zaprosiła tatę Helenki, bardzo miłego i pokornego, który dedykował książki o Helence. Wszyscy się czuli tak, jakby się znali od dawna. Wszystkim, którzy brali udział w przygotowaniu tego spotkania, zwłaszcza animatorce Halince Bugaj oraz tacie Helenki, chciałabym serdecznie podziękować. Na koniec Halinka powiedziała, że warto zwiedzić też bazylikę Najświętszego Serca Pana Jezusa i sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Trzebinii, gdzie jest również całodzienna adoracja Najświętszego Sakramentu.

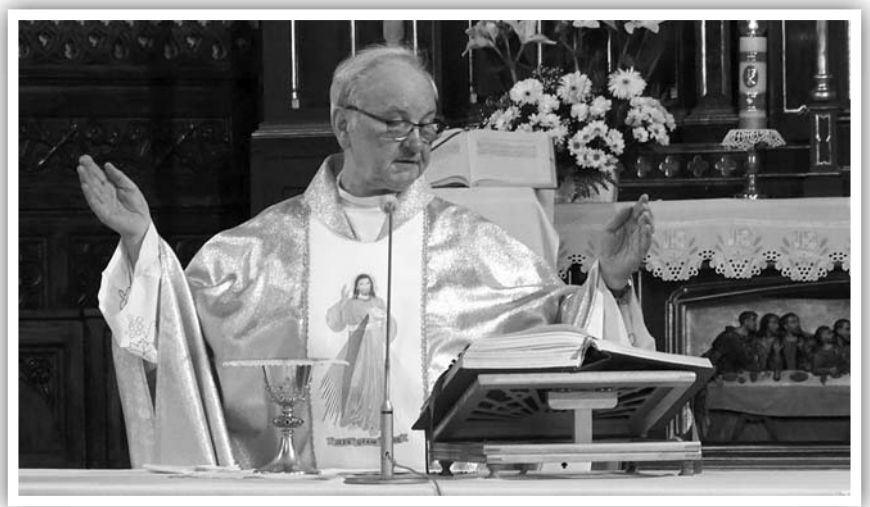


Pielgrzymkę, która odbyła się 8 czerwca 2019, prowadził opiekun Bractwa ks. Robert Śliwa – dziękujemy księdzu za piękne kazanie i życiowe wskazówki. W lipcu będzie odprawiona Msza Święta o owoce pielgrzymki, a w sierpniu intencja za pielgrzymów od ks. Roberta.

Halina Niezabitowska, Rzeszów – Fara

GÓRNO

W dniu 16 czerwca 2019 r. podczas uroczystej Mszy św. w kościele parafialnym pw. Ofiarowania NMP w Górnie – w związku z przejściem ks. proboszcza Jana Liba na zasłużoną emeryturę – odbyło się podziękowanie Ks. Proboszczowi za jego długoletnią (niespełna 29 lat), piękną i owocną posługę w naszej parafii.



Ks. Proboszcz zostawia piękny ślad swojej obecności w naszej parafii – zarówno ślad w tej części materialnej jak i duchowej. W samym kościele i wokół kościoła widać ogrom jego pracy i zaangażowania. Również w tej części duchowej naszej parafii zostawia piękny ślad. To dzięki jego zaangażowaniu, determinacji i wytrwałości w 2017 r. zostały podjęte starania mające na celu erygowanie Bractwa Szkaplerznego w naszej parafii, które zostały uwieńczone powodzeniem, gdyż 21 grudnia 2017 r. w Rzymie Generał Zakonu Karmelitów Bosych uroczystym aktem erygował Bractwo Szkaplerzne



w naszej parafii. Obecnie Bractwo Szkaplerzne liczy 24 członków, a Rodzina Szkaplerzna 104 członków.

Ks. proboszcz z taką ojcowską i duszpasterską troską opiekował się naszym Bractwem. Był obecny na każdym spotkaniu Bractwa, które odbywają się raz w miesiącu, ciągle nas zachęcał do poznawania i uczenia się duchowości maryjnej, do Jej naśladowania w codzienności, w pracy i modlitwie, w kontaktach z Bogiem i drugim człowiekiem. Starał się nam przekazać, jak najwięcej ze swojej ogromnej wiedzy i doświadczenia duszpasterskiego.

Ponieważ ks. proboszcz – pomimo przejścia na emeryturę – zostaje w naszej parafii, mamy nadzieję, że poprzez modlitwę będzie nam nadal towarzyszył w naszym dążeniu do coraz doskonalszego naśladowania Maryi w służbie Bogu i ludziom.

Ksiądz proboszcz przechodzi na zasłużoną emeryturę. Ale u Pana Boga nie ma emerytury, więc życzymy nadal wielu łask Bożych, niesłabnącego żaru ducha w jakże trudnej kapłańskiej posłudze, zdrowia i niech Najświętsza Maryja Panna z Góry Karmel otacza Księdza Matczyną miłością i opieką oraz niech wyprasza u Syna wszelkie łaski i siły potrzebne w dalszej kapłańskiej posłudze.



Serdeczne Bóg zapłać i szczęść Boże na dalsze kapłańskie życie.

Augustyn Rębisz

TYCHY CZUŁÓW

W dniach 6-7 lipca do naszej parafii przyjechał o. Włodzimierz Tochmański, prowincjalny moderator Bractwa Szkaplerznego. Był to piękny czas rozpoczęcia nowenny do Matki Bożej Szkaplerznej, którą zaczęliśmy uroczystym hymnem *Flos Carmeli* (Kwiecie Karmelu). Na każdej Mszy św. ojciec głosił słowo Boże o Maryi i szkaplerzu św., o łaskach płynących dla noszących go. Nakreślił pokrótce historię Zakonu Karmelitańskiego i świętych Karmelu, którzy przyjęli szkaplerz, a Matka Boża wyniosła ich do wyżyn świętości. Była to uczta duchowa dla tych, co przyjęli Maryję do serca, co starają się Jej cnoty naśladować w codziennym życiu, co się Jej płaszczem, Jej znakiem Miłości do człowieka, okryli.



Wielu po Mszach świętych przyjmowało szkaplerz. Nasze Bractwo Szkaplerzne miało możliwość uczestniczenia we wspólnej agapie z o. Włodzimierzem, podczas której dane nam było w Roku Ducha Św. wysłuchać konferencji ojca pt. „Zamieszkanie Boga w duszy".

Takie spotkania bardzo pogłębiają naszą duchowość karmelitańską i zaowocowały już w nowych powołaniach do Bractwa Szkaplerznego, jak również, mamy nadzieję, w wielu łaskach na poziomie duszy każdego parafianina. Oby takie spotkania mogły jak najczęściej nas ubogacać.

Zofia Waszek

OŚWIĘCIM

„Szkaplerz to znak podporządkowania życiu Matki Bożej" – przypomniał 16 lipca w Oświęcimiu bp Roman Pindel, który przewodniczył Mszy św. w kaplicy oświęcimskiego klasztoru sióstr karmelitanek bosych. Ordynariusz diecezji bielsko-żywieckiej sprawował liturgię z okazji wspomnienia Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel. Podczas odpustowej uroczystości kilkunastu wiernych przyjęło po raz pierwszy szkaplerz.





W homilii bp Pindel wyjaśnił wymowę teologiczną i duchową szkaplerznej szaty. Zwrócił uwagę, że wskazuje ona na wolę związania życia z Matką Pana, a jednocześnie podporządkowania się głównemu życiowemu przesłaniu Maryi. Jak wytłumaczył biskup, przesłanie to zostało wypowiedziane w Kanie Galilejskiej w słowach: „Uczyńcie wszystko, co On wam powie". „Chodzi tu o codzienne nasze posłuszeństwo wobec słowa Bożego – tego słuchanego w Kościele, rozważanego w domu podczas czytania czy medytacji. To przede wszystkim poddanie się temu słowu. Poddanie się z wiarą, jak po usłyszeniu słów Jezusa: «Napełnijcie stągwie wodą!»" – dodał biskup, wskazując na dokonany przez Jezusa cud przemiany wody w wino, opisany w Ewangelii św. Jana.

„Godnie nosi szkaplerz uczeń Jezusa, który jest posłuszny, jak żołnierz dowódcy, noszący taki sam mundur tylko z innymi stopniami" – kontynuował duchowny i przypomniał, że Maryja nie tylko rozważa każde słowo i wydarzenie, ale także przechowuje je w swoim sercu i przekazuje dla dobra tych, którzy, tak jak ona, są uczniami Chrystusa. Kaznodzieja podkreślił, że szkaplerz daje nadzieję na zbawienie i ostateczne zwycięstwo nad śmiercią i szatanem. „Zarazem szkaplerz jest zobowiązaniem po stronie Tego, który jest Zwycięzcą i Zbawicielem. Szkaplerz nie zwalnia z wysiłku i nie uczy bierności. Nie jest dla takich, którzy liczyliby na innych, nie wypełnia-



jąc swoich zobowiązań" – zaznaczył. Hierarcha zachęcił do noszenia szkaplerza. Porównał to do brania na co dzień Maryi „do siebie, do tego, co do nas należy, niczego przed nią nie ukrywając".

Wspólnie z biskupem w Karmelu modlili się kapłani z dekanatu oświęcimskiego, księża salezjanie, ojcowie karmelici i franciszkanie, przebywające za klasztorną klauzurą karmelitanki, oświęcimskie siostry serafitki, misjonarki św. Maksymiliana oraz wierni z Oświęcimia. Byli uczestnicy także prenowicjatu salezjańskiego

LUDŹMIERZ

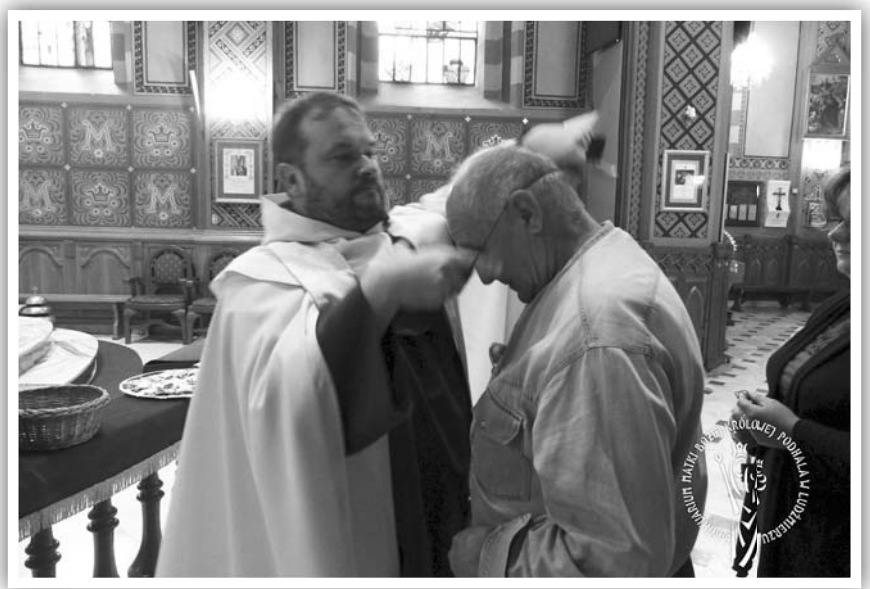
16 lipca 1251 r. Maryja nadała szkaplerzowi karmelitańskiemu nowe znaczenie. Ojciec Marcin Skowronek, karmelita z Kluszkowiec, był obecny cały dzień w sanktuarium ludźmierskim, by dzielić się doświadczeniem szkaplerza i nakładać go wszystkim tym, którzy pragną go przyjąć.

Podczas homilii przypomniał obietnice związane z noszeniem szkaplerza. Maryja dała słowo, że kto nosi szkaplerz i jest wierny w swoim stanie, nie zazna ognia piekielnego: „*Ja, ich Matka, w pierwszą sobotę po ich śmierci, wyzwolę ich z czyśćca i zawiodę na górę życia wiecznego*". Noszenie szkaplerza wyraża na pierwszym miejscu przynależność do Maryi i życie na co dzień wartościami bliskimi Jej Niepokalanemu Sercu: pokorą, czystością według stanu, zawierzeniem Bożej opatrzności, a także Bożej woli ukazującej się w przeróżnych okolicznościach codziennego bytowania.





Wspomnienie Matki Boskiej Szkaplerznej to okazja do odnowienia swojej przynależności do Maryi, a kto jeszcze nie jest blisko Maryi, ma możliwość wejść w tę błogosławioną relację.



Sumie odpustowej przewodniczył tradycyjnie, bo zawsze od 42 lat, ks. arcybiskup Stanisław Nowak z Częstochowy. Arcybiskup senior podzielił się swoimi przemyśleniami, wychodząc od „bierzmowania narodu" podczas pielgrzymki Jana Pawła II, poprzez dzisiejsze trudne czasy, gdy w imię poprawności politycznej „zabrania się zabraniać" i niszczy się prawdziwe wartości, takie jak małżeństwo i rodzina, skończywszy na naszym powołaniu, by przyoblec się w Chrystusa oraz obecności Maryi i Jej pomocy w postaci szaty szkaplerza.

Na Mszach świętych gościliśmy zawsze wiernemu Maryi ks. prał. Mieczysława Łukaszczyka, ojca paulina Jana z Działu, ludźmierskich rodaków: ks. Jana Borzęckiego i ks. Łukasza Jachymiaka, ks. Władysława Kosa i ks. Pawła Antolaka. Życzymy wszystkim, którzy nawiedzili w dniu dzisiejszym nasze Sanktuarium pięknych owoców odpustu i błogosławionej obecności Maryi w każdej chwili.

CZĘSTOCHOWA

Bp Przybylski: kto nosi szkaplerz musi być człowiekiem spowiedzi

„Przyjąć szkaplerz, to oznacza mieć w sobie nieustannie decyzję zdejmowania starych szat, ubrań grzechu" – mówił w homilii bp Andrzej Przybylski, biskup pomocniczy archidiecezji częstochowskiej, który wieczorem 16 lipca we wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z góry Karmel przewodniczył Mszy św. w klasztorze pw. Miłosierdzia Bożego Sióstr Karmelitanek Bosych w Częstochowie.

Na początku Mszy św. bp Przybylski przypomniał, że szkaplerz wiernie nosił od swojej młodości św. Jan Paweł II. – Czas ucieka, a szkaplerz wiedzie nas ku wieczności. Dla każdego z nas ten czas ucieka, ale to oznacza, że jesteśmy młodsi dla nieba – mówił bp Przybylski.





W homilii biskup pomocniczy archidiecezji częstochowskiej podkreślił, że „szkaplerz to święta szata. Dla proroka Eliasza szata był bardzo ważnym znakiem przyobleczenia się w Boga". – Przyjęcie szkaplerza, noszenie go, to nie jest tylko prosty gest. Przyjąć szatę, zmienić szatę w Biblii, oznacza decyzję na nowe życie. Każdy, kto nosi szkaplerz, każdego dnia odnawia tę decyzję nowego życia w Chrystusie – kontynuował duchowny.

Bp Przybylski przypomniał, że „nie można szkaplerza nosić na brudnym sercu". – Każdy, kto przyjmuje i nosi szkaplerz, musi być człowiekiem spowiedzi, ciągłego nawrócenia – mówił bp Przybylski i dodał: „Żeby przyoblec nową szatę, trzeba stanąć jakby nago nie w sensie cielesności, ale w sensie gotowości do tego, aby powiedzieć: Żadne bogactwa tego świata, żadne mody tego świata nie są moim celem w życiu".

16 lipca porannej Mszy św. w klasztorze sióstr karmelitanek bosych w Częstochowie przewodniczył o. Marian Zawada, przeor Karmelitów Bo-

sych z Krakowa. – We współczesnym świecie żyjemy odarci z miłości, dobrego imienia czy życzliwości. I jest w człowieku potrzeba osłonięcia, ochrony – mówił w homilii o. Zawada.

„Niedziela”/KAI

ŚWIDNICA

We wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel podczas wieczornej Eucharystii w katedrze grupa dwudziestu trzech parafian zawierzyła się opiece Matce Najświętszej przyjmując święty szkaplerz zakonu karmelitańskiego. Przyjęcie szkaplerza poprzedzone było okolicznościową nauką i zachętą.

Podczas Mszy św. ksiądz wikariusz Mirosław Benedyk wyjaśniał parafianom duchowe znaczenie tego szczególnego znaku oddania się w macierzyńską opiekę Maryi oraz przedstawił, do czego zobowiązują się noszący szkaplerz, oraz jakich łask można dostąpić. Przypomniał także słowa św. Jana Pawła II: „*Noście Szkaplerz święty, ja zawsze go noszę i wiele od tego nabożeństwa doznałem pożytku… jest on moją siłą*”.

Każdego roku w Katedrze właśnie we wspomnienie Matki Bożej z Góry Karmel – 16 lipca, grupa wiernych przyjmuje tę świętą szatę, znak przynależności do rodziny Maryi, która prowadzi ich do Jezusa, do zażyłości z Nim i do obiecanej szczęśliwej wieczności.



CZERNA: ODPUST

Bp Damian Muskus z Krakowa w sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej w Czernej k. Krzeszowic przewodniczył 16 lipca, w dniu odpustowej uroczystości Matki Bożej z Góry Karmel. Przybyło tysiące pielgrzymów, kilkudziesięciu kapłanów, dziesiątki osób przyjęły po raz pierwszy szkaplerz Karmelu. Po uroczystej procesji eucharystycznej nastąpiło odśpiewanie Boże coś Polskę w intencji Ojczyzny i modlitwa w intencji bpa Damiana, który obchodził właśnie rocznicę wyboru na biskupa przez papieża Benedykta XVI.

W przywitaniu przeor o. Leszek Stańczewski OCD przypomniał, że na tej „polskiej górze Karmel" wierni zawierzają się Matce Najświętszej od lat, wypraszają potrzebne łaski i natchnienia dla jak najlepszej służby Kościołowi. A dzisiaj w trudnym czasie kryzysu społecznego, kulturowego i moralnego jest to jak najbardziej nam potrzebne. Trzeba nam zawierzyć Bogu na wzór Maryi tak, jak przed wiekami trudności w rozwoju swego Zakonu zawierzył Jej św. Szymon Stock. Szkaplerzna interwencja Maryi ocaliła Karmel. Święty Jan Paweł II w Liście Apostolskim z okazji 750-lecia Szkaplerza Karmelitańskiego napisał: „w znaku Szkaplerza zawiera się sugestywna synteza maryjnej duchowości, która ożywia pobożność ludzi wierzących, pobudzając ich wrażliwość na pełną miłości obecność Maryi Panny Matki w ich życiu. Szkaplerz w istocie jest 'habitem'. Ten, kto go przyjmuje, zostaje włą-





czony lub stowarzyszony w mniej lub więcej ścisłym stopniu z Zakonem Karmelu, poświęconym służbie Matki Najświętszej dla dobra całego Kościoła".

Bp Damian w homilii zwrócił uwagę na obraz Matki Bożej Czerneńskiej i przenikliwe oraz mądre oczy Maryi wypełnione miłością, skupiające uwagę modlącego się człowieka. Ponadto zauważamy dłonie Maryi trzymające szkaplerz w prawej, by go nam wszystkim dać, a w lewej trzymające chusteczkę, by otrzeć łzę z naszych oczu. Maryja udziela tutaj łask z nieskończoną hojnością. Nie jesteśmy dziećmi Maryi tylko po to, by szukać u Niej ciepła i akceptującej macierzyńskiej miłości. Radością każdej matki jest dojrzewanie dzieci, ich dorastanie i stopniowe podejmowanie kolejnych zadań aż do osiągnięcia samodzielności i wejście w dorosłe życie. I choć – dodał kaznodzieja – każda matka chroni potomstwo przed niebezpieczeństwami, to jednak aktem dojrzałej miłości jest umiejętność ofiarowania wolności dorosłemu dziecku. Taka jest miłość Maryi, nie zniewala, nie chowa pod kloszem ale uczy podejmowania odpowiedzialnego życia i wyborów życiowych w duchu miłości. Jakie mielibyśmy zasługi u Boga, gdybyśmy nie podejmowali trudnych wyborów albo byli pod kloszem? To pierwsza konsekwencja testamentu z Krzyża. Nasza matka nie oczekuje od nas, że będziemy uciekać od świata w Jej ramiona, albo że w Jej obronie będziemy się bawić jak chłopcy w Jej wojowników. Największą radością matki jest trudna i codzienna chrześcijańska dojrzałość, wyrażająca się w najprostszych rzeczach spójności życia i modlitwy, wiary i codzienności, konsekwentnym i wytrwałym wypełnianiu zadań, do których zostaliśmy powołani – dopowiedział bi-

skup. A zatem nie toczenie wojny z rzeczywistymi albo wyimaginowanymi wrogami, ale bycie światłem przed ludźmi, aby „widzieli wasze dobre czyny i chwalili Ojca, który jest w niebie. Oto nasze zadanie – być światłem świata, by pokazać swoją wierność Chrystusowi, tak by inni zachwycili się tą wiernością i chcieli żyć tak jak ja.

Drugą konsekwencją Jezusowego testamentu z Krzyża jest wspólnota Kościoła, którego matką jest Maryja. Oznacza to, że łączą nas braterskie więzi i wszyscy jesteśmy dziećmi tej samej wspólnoty. Dlatego nazywamy się siostrami i braćmi. Nie jesteśmy samotnymi wyspami ale rodziną, która wciąż uczy się kochać i przyjmować miłość, troszczyć się o siebie nawzajem, akceptować to, że każdy z nas jest inny i nikogo z tego powodu nie wykluczać. Jesteśmy rodziną, a więc jesteśmy sobie nawzajem potrzebni, mimo naszych różnic. Zbyt często o tym zapominamy, gdy toczymy swoje wojenki i oceniamy potępiamy zbyt łatwo zagubione owce i marnotrawnych synów. Zapominamy o tym, gdy angażujemy się w spory wewnątrz wspólnoty, krytykując tych, którzy swoją wiarę wyrażają inaczej niż my, (…) nadając etykietki „postępowy" bądź „konserwatywny", „wierny" bądź „liberalny" i okupując się w nieprzyjaznych obozach lepiej czy gorzej wierzących. Zapominając, że Maryja jest matką wszystkich, tych, którzy są wierni oraz tych, którzy błą-



Foto Magdalena Dobrzyniak

dzą i się oddalają, i tych, co żyją na obrzeżach tej wspólnoty. Spróbujmy patrzeć Jej oczami na ludzi i świat. Oczami pełnymi miłości i miłosierdzia.

Trzecią konsekwencją Jezusowego testamentu z Krzyża jest zaproszenie do naśladowania matki. Św. Maksymilian Kolbe powiedział, że zawierzenie Maryi jest najkrótszą i najpewniejszą drogą do Boga. Wystarczy przylgnąć do Niej i iść Jej śladami. A droga naszej Matki nie była triumfalnym pochodem przez życie. Maryja nie afiszowała się tym, że została wybrana przez Boga na matkę Bożego Syna, nie patrzyła z wyższością na tłumy, nie wykorzystywała swej pozycji do uzyskiwania jakichkolwiek przywilejów. Jej życie było radykalnie inne. Była zwyczajną kobietą, pokorną i wierną. Żyła w ukryciu, w małym zapomnianym miasteczku w Nazarecie i wszystko poświęciła dla swego jedynego Syna w cichym często heroicznym posłuszeństwie Bogu. (…) Najlepszym sposobem oddania Jej czci i naśladowania jest pokora i miłość w codziennych relacjach z Bogiem i ludźmi – powiedział bp Damian.

Modlono się o jedność dzisiejszej Ojczyzny oraz o nieustanne doświadczanie życia „w mocy Bożego Ducha" przy boku Maryi i pod Jej kierunkiem, szczególnie nosząc godnie Jej Szatę – św. Szkaplerz Karmelu i naśladując Ją wiernie w codzienności. Hasłem obchodów są słowa „Przy Maryi w Duchu Świętym" nawiązujące do programu duszpasterskiego Kościoła.

CZERNA: KARMELITAŃSKIE DNI MŁODYCH

Ostatni dzień tradycyjnie rozpoczęliśmy jutrznią, trochę jednak inną, niż dotychczas. Po pierwsze, odbyła się na boisku. Po drugie, ze względu na niedzielę, nie była recytowana, ale śpiewana. (…) Po śniadaniu chętne osoby miały możliwość przyjęcia szkaplerza karmelitańskiego (chętnych było kilkunastu)…

Pełna relacja podana została na www.karmelczerna.pl i www.bosi.org.pl.

CZERNA: ŁASKAMI SŁYNĄCY OBRAZ MATKI BOŻEJ SZKAPLERZNEJ

Wśród lasów i wapiennych wzgórz Jury Krakowsko-Częstochowskiej w miejscowości Czerna, oddalonej o 25 kilometrów od Krakowa w kierunku Katowic, znajduje się zabytkowy klasztor Zakonu Karmelitów Bosych z I połowy XVII w. Pielgrzymów i turystów zdumiewa piękno położenia i architektury klasztoru, lecz głównym celem ich pielgrzymowania do Czernej jest oddanie czci Matce Bożej Szkaplerznej i polecenie się Jej opiece przed łaskami słynącym obrazem znajdującym się w bocznym ołtarzu klasztornego kościoła. Wizerunek Maryi jest nie tylko piękny – piękno nie wystarcza. To jest ikona Bożej Rodzicielki, przed którą ludzie mogą się modlić, której zechcą się pokłonić, do której zapragną się przytulić i mówić do Niej jak do kochającej Matki.



Obraz Matki Bożej Szkaplerznej w karmelitańskim klasztorze w Czernej datowany jest na II połowę XVIII w. Został on namalowany przez Pawła Gołębiowskiego, artystę krakowskiego na wzór obrazu Matki Bożej Śnieżnej *Salus Populi Romani* (Ocalenie Ludu Rzymskiego), znajdującego się w Bazylice Matki Bożej Większej w Rzymie. Obraz został namalowany techniką

olejną na blasze miedzianej w kształcie stojącego prostokąta, zakończonego arkadą. Posiada wymiary 208×107 cm. Tłem obrazu jest złota krata złożona z kwadratów o układzie skośnym, w które wpisano czterolistne kwiaty stylizowanej lilii w kształcie krzyżyka greckiego. Złote tło jest symbolem nadprzyrodzonego światła.

Bogarodzica przedstawiona jest w typie Hodegetrii – Przewodniczki, ukazującej swojego Syna trzymanego na rękach jako jedyną drogę zbawienia. Obraz przedstawia Maryję w pozycji stojącej w ujęciu trzech czwartych postaci, wyłaniającej się z obłoków, ustawionej frontalnie do wiernych. Twarz Matki Bożej jest podłużna o karnacji bladej. Matka Boża ubrana jest w piękną ugrową suknię, ozdobioną pod szyją złotą lamówką. Jej głowę i ramiona okrywa ciemnoniebieski maforion, czyli płaszcz z kapturem, także obszyty złotą lamówką i ozdobiony złotym krzyżykiem na wysokości czoła. Widoczna wewnętrzna strona maforianu jest oliwkowo-zielona, co oznacza, że Maryja jest Matką Zbawiciela. Kolor zielony podkreśla (ziemską) naturę Maryi.

Gwiazda siedmioramienna na kształt diademu przypięta na prawym ramieniu płaszcza Maryi jest symbolem Jej dziewiczego macierzyństwa. Słusznie Maryja nosi tytuł: Gwiazda Poranna, Jutrzenka. Jak jutrzenka poprzedza wschód słońca, tak Maryja w swym ziemskim istnieniu poprzedziła Mesjasza – Słońce i wydała Go na świat.

Maryja objawia się nam w znaku Karmelu jako Gwiazda Morza, przewodniczka i opiekunka nie tylko marynarzy, ale także metaforycznie wszystkich ludzi pokonujących wzburzone fale życia. Maryja jest Gwiazdą Morza, która świeci nad wzburzonymi falami świata i jak lśniąca latarnia w kościele Karmelitów Bosych oświetla drogę ludziom do portu zbawienia, jednocześnie jest przewodniczką i pomaga odnaleźć drogę życia.

Obraz przedstawia Madonnę o niezwykle ciepłym, łagodnym i jednocześnie zatroskanym wyrazie twarzy. Oczy Maryi zawsze spoglądają na wiernych, niezależnie od miejsca, z którego patrzą, jakby zawsze za nimi wodziły. Maryja ze skupieniem usiłuje wyczytać, co patrzący na Nią chcą Jej przekazać.

Melchior Wróbel OCD

Czytaj dalej w lipcowo-sierpniowym numerze „Głosu Karmelu”.

INFORMACJE I OGŁOSZENIA

- **Pobliskie wspólnoty i Bractwa zapraszamy** do Czernej k. Krakowa na rekolekcje, dni skupienia lub czuwanie modlitewne. Informacje są podane na stronie internetowej domu rekolekcyjnego, domu pielgrzyma oraz klasztoru i sanktuarium www.karmelczerna.pl, w ostatnim kwartalniku oraz na stronach karmelitańskich profili na FB.
- **12 października**

  Serdecznie zapraszamy na **IV Archidiecezjalną Pielgrzymkę Bractwa Szkaplerznego (Rodziny Szkaplerznej)** Archidiecezji Katowickiej w ramach VIII Archidiecezjalnej Pielgrzymki parafialnych wspólnot „Żywego Różańca" **do Katedry Chrystusa Króla w Katowicach**. Pielgrzymka gromadzi wszystkie nasze wspólnoty i osoby, którym bliska jest modlitwa różańcowa. Cały miesiąc październik 2019 r. będziemy w Kościele obchodzić jako nadzwyczajny miesiąc misyjny.

  Program pielgrzymki:

  10^{00} Śpiew Matce Bożej

  10^{30} Przywitanie i słowo do pielgrzymów

  11^{00} Modlitwa różańcowa

  12^{00} Msza św. pod przewodnictwem ks. abpa Wiktora Skworca, metropolity katowickiego. Po Mszy św. będzie możliwość przyjęcia szkaplerza św. dla chętnych, którzy chcieliby go nosić.

  Prosimy o obecność wszystkich pocztów sztandarowych. W pierwszej części pielgrzymki poczty sztandarowe nie występują. Przed rozpoczęciem Eucharystii przygotujemy sztandary, które wezmą udział w uroczystej procesji, po czym poczty sztandarowe zajmą miejsca w prezbiterium katedry za sediliami. Księży opiekunów Wspólnot Bractwa (Rodziny Szkaplerznej) zapraszamy do konce-

lebry. Prosimy o zabranie alby /ornaty będą przygotowane/. Ponieważ trudno zapewnić wszystkim pielgrzymom miejsca siedzące w katedrze, prosimy o zabranie z sobą małych krzesełek turystycznych. Udział grupy pielgrzymkowej proszę zgłosić na adres: poczta@rozaniec.katowice.pl.

- **18-20 października**

  Doroczne otwarte rekolekcje „szkaplerzne" „Maryja i my w mocy Bożego Ducha" w Domu Macierzystym Instytutu Świeckiego „Elianum" **w Czernej** (poniżej Domu Rekolekcyjnego Sióstr Karmelitanek Dz. Jezus). Rekolekcje dla wszystkich przyjętych do szkaplerza lub pragnących to uczynić uroczyście. Przewodniczy o. Włodzimierz Tochmański OCD. Zgłoszenia: Świecki Instytut Karmelitański Elianum Czerna 210, 32-065 Krzeszowice tel. 12 282 18 14, 663 097 300, 695 055 800, www.elianum.pl, elianum@poczta.onet.pl.

- Zapraszamy na pielgrzymkę **do Hiszpanii szlakiem naszych świętych karmelitańskich św. Teresy od Jezusa i św. Jana od Krzyża**. W programie także Fatima, Lourdes, Montserrat.

  Termin pielgrzymki **11-24 października 2019**. Koszt 3.500 zł.

- Zapisy na furcie klasztornej w Czernej: tel. 12 282 00 65, czerna@karmel.pl, http://karmelczerna.pl/pielgrzymka-sladami-swietych-karmelu-zapraszamy/

- Zapraszamy także na pielgrzymkę **do Pragi do Praskiego Dzieciątka Jezus**, w dniach **9-11 listopada 2019 r.** W programie m.in.: Góra św. Anny, Panorama Racławicka we Wrocławiu, Hradczany, Złota Uliczka, Sanktuarium Praskiego Dzieciątka, Zamek Książ. Koszt pielgrzymki – 580 zł. Zapisy również na furcie klasztornej w Czernej: tel. 12 282 00 65, czerna@karmel.pl, www.karmelczerna.pl. *Serdecznie zapraszamy.*

- **W Czernej można nabyć m.in.:**
  - pięknie wydaną księgę wpisową do Rodziny i Bractwa Szkaplerznego oraz nowsze wydanie legitymacji członków Bractwa,
  - *Statut Bractwa Szkaplerznego* (z 2016 r.),

- kolorowy plakat o szkaplerzu, folderki czarno-białe o szkaplerzu i nowe kolorowe (rozkładane) foldery o Bractwie Szkaplerznym (z miejscem na stempel lub adres wspólnoty lokalnej),
- kwartalniki „Rodziny Szkaplerznej",
- „Mały modlitewnik szkaplerzny" i inne książki o szkaplerzu,
- szkaplerze zwykłe, duże brackie, haftowane, medaliki kolorowe jaśniejsze i ciemniejsze, większe i mniejsze, polskie i włoskie, zwykłe i owalne,
- komplety szkaplerzne dla osób pragnących przyjąć szkaplerz Karmelu (szkaplerz sukienny, legitymacja dyplomik przyjęcia, kartka wpisowa do Rodziny Szkaplerznej),
- kalendarz, książki i pamiątki z sanktuarium w Czernej,
- obrazki z Matką Bożą Szkaplerzną i nadrukiem adresu moderatora prowincjalnego.

Pełną literaturę szkaplerzną zapewniają Księgarnia „Karmelitana" w Czernej i oba wydawnictwa karmelitańskie.

KSIĘGARNIA „KARMELITANA"

Klasztor Karmelitów Bosych • Czerna 79 • 32-065 Krzeszowice

tel. 505 898 554; 12 258 30 77; fax 12 282 24 18

e-mail: karmelitana@interia.pl

www.ksiegarnia.karmelczerna.pl

WYDAWNICTWO KARMELITÓW BOSYCH

ul. Z. Glogera 5 • 31-222 Kraków

tel. 12 416 85 00; fax 12 416 85 02

e-mail: wydawnictwo@wkb.krakow.pl

www.wkb-krakow.pl

Polecamy N O W O Ś C I:

NIE MA JAK U MAMY
11 odsłon szkaplerznych postaw
Piotr Hensel OCD



„Wziąć Maryję do siebie" można na dwa sposoby. Według pierwszego – łatwego sposobu – można np. nałożyć na szyję szkaplerz. Drugi, znacznie trudniejszy, polega na upodobnieniu się do naszej Mamy, Maryi, poprzez naśladowanie Jej postaw w naszej codzienności. To jest właściwy sposób wypełniania testamentu Zbawiciela. Taki jest też cel nabożeństwa szkaplerznego, o czym traktuje ta książka.

KALENDARZ 2020 – SZKAPLERZNA



W 2020 roku zapraszamy w podróż po sanktuariach maryjnych całego świata. Obrazy Matki Bożej Szkaplerznej, które zdobią kalendarz na 2020 rok, są odbiciem wrażliwości malarzy pochodzących z różnych miast, krajów i kontynentów. Za każdym razem świadczą jednak o wielkiej miłości do Matki, która ofiarowuje człowiekowi Syna i znak jego przyjaźni – szkaplerz.

WYDAWNICTWO „FLOS CARMELI"
ul. Działowa 25 • 61-747 Poznań
tel. 61 856 08 34
e-mail: wydawnictwo@floscarmeli.pl
www.floscarmeli.pl

- Informacje o wspólnotach Bractwa Szkaplerznego Prowincji Warszawskiej:

  o. Bertold Dąbkowski OCD
  moderator Bractwa Szkaplerznego Prowincji Warszawskiej
  ul. Bartosza Głowackiego 3, 81-744 Sopot
  tel. 58 551 18 81; 501 987 098
  e-mail: szkaplerz@karmelicibosi.pl;
  www.sopot.karmelicibosi.pl

  Kuria Prowincjalna Karmelitów Bosych Prowincji Warszawskiej
  ul. Racławicka 31, 02-601 Warszawa
  tel.: 22 646 47 38 fax: 22 844 18 12
  e-mail: kuria@karmelicibosi.pl;
  www.karmelicibosi.pl

- Informacje o wspólnotach Bractwa Szkaplerznego Prowincji Krakowskiej: zob. tył okładki.